

KRYNICKIE *wieści*

Nr 20 Listopad 2020 – Styczeń 2021



Biuletyn informacyjno-kulturalny gminy Krynice

www.facebook.com/GokKrynice1/ www.krynice.naszgok.pl

Słowo od redakcji

Nasi Drodzy Czytelnicy, Mieszkańcy i Sympatycy, Ci z bliska i Ci z daleka!

Nadszedł koniec roku innego niż wszystkie nam dotychczas znane, chcemy zamknąć go podsumowaniem wydarzeń i działań dla Was i z Wami. Jednocześnie składamy Wszystkim życzenia – zdrowych, radosnych dni, pełnych życzliwości i otwartości na przyszłe wyzwania.

Mimo, że nie mogliśmy przeprowadzić wszystkich zaplanowanych imprez kulturalnych oraz spotkań w Gminnym Ośrodku Kultury w Krynicach, to jednak mamy poczucie, że ten trudny czas dał nam także coś nowego – poczucie zbliżenia i akceptacji naszych poczynań.



Dziękujemy Wam serdecznie za wszystkie gesty wirtualne, komentarze, ciepłe listy i słowa!

Dziękujemy także instytucjom oraz stowarzyszeniom, które w tym roku podjęły z nami ciekawą współpracę: Archiwum Państwowemu w Zamościu, Towarzystwu Regionalnemu im. Janusza Petera w Tomaszowie Lubelskim, Foto-klubowi RP, panu Mirosławowi Chmielowi, Muzeum Starej Fotografii, Regionalnej Lubelskiej Organizacji Turystycznej oraz wszystkim wspierającym nasze działania wirtualne i projektowe.

Podziękowania także dla mediów: Kroniki Tygodnia, Tygodnika Zamojskiego, Polskiego Radia Lublin, TVP Lublin, Katolickiego Radia Zamość, Informacyjnej Agencji Samorządowej oraz portalom internetowym LGD Roztocze Tomaszowskie, LOT Roztocze, Euroregion Roztocze.

W formie kolażu – serducha z kadrów pokazujemy część naszych tegorocznych działań. Mimo pandemii mieliśmy pracowity rok!

Wydarzenia kulturalne z udziałem publiczności:

- » XII Gminny Przegląd Jasełek i Grup Kolędniczych w Zwiartowie
- » Rocznicowe obchody patriotyczno-religijne Bitwy pod Zaborecznem
- » Gminny Dzień Kobiet w Hucie Dzierżyńskiej
- » Wystawa plenerowa Archiwum Państwowego w Zamościu
- » Finał II Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego „Moje roztoczańskie drzewo” w Krynicach

- » Wystawa plenerowa pokonkursowa fotografii „Moje Roztoczańskie Drzewo”
- » Kino samochodowe na placu przy altanie w Krynicach
- » Dożynki parafialne organizowane przez parafie w Dzierżni i Krynicach
- » Festyn powiatowy KGW wraz z koncertem zespołów: „Pojednanie” i „Fermata”, którego głównym organizatorem był Światowy Związek Żołnierzy AK Okręg Zamość
- » Gala konkursu „Art Produkt Gminy Krynice” na nowej mobilnej scenie
- » Koncert organowy w kościele pw. św. Stanisława w Krynicach
- » Koncert organowo – skrzypcowy w kościele w Krynicach
- » Wystawa „Niedokończone msze wołyńskie”

Trzy projekty napisane, wygrane i zrealizowane w roku 2020: „Zakup sceny mobilnej” z programu Infrastruktura Domów Kultury MKiDzN, „Zakup strojów ludowych dla zespołu *Pojednanie* program Etno Polska NCK oraz pierwszy projekt on-line „Bohaterowie z szuflady. Krynickie archiwum rodzinne on-line” z programu *Kultura w sieci* NCK

Trzy projekty napisane do realizacji w 2021 roku z programów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Narodowego Centrum Kultury z zakresu Infrastruktura domów Kultury, Edukacja Kulturalna oraz Etno Polska.

Konkursy wirtualne:

- » Konkurs papieski – na opowiadanie lub pracę plastyczną
- » Odkryj Gminę Krynice – zagadki historyczno-krajozrazowe
- » Gody Krynickie – konkurs kultywujący tradycje bożonarodzeniowe w gminie Krynice

Wydawnictwa:

- » Publikacja z okazji 30-lecia istnienia samorządów, promująca Lubelskie, także w Europie „Innowacje Lubelskie. Polska w Europie. 20 lat samorządu Lubelskiego”, promocja gminy w „Magicznym Roztoczu” oraz „Ilustrowana mapa atrakcji turystycznych Gminy Krynice” i tablica „Turystyczne atrakcje gminy Krynice”. Jedna z tablic stoi przed UG w Krynicach, druga będzie reklamowała nas w Archipelagu Roztocze w Budach.

Audycje radiowe i promocja w TVP:

- » W cyklu prowadzonym przez Starostwo Tomaszowskie „Serce Roztocza” dla Radia Lublin 2 audycje.
- » *Moje roztoczańskie drzewo* Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny TVP Lublin
- » *Bohaterowie z szuflady. Krynickie archiwum rodzinne on-line* – Poranek między Wisłą i Bugiem TVP Lublin I wreszcie, co nas niezwykle cieszy stan licznika naszej strony FB przekroczył ponad 1090 polubień i ponad 1120 obserwujących nasze działania.

Dziękujemy wszystkim naszym kibicującym i serdecznie zapraszamy do żywego uczestniczenia i współtworzenia naszej małej-wielkiej kultury!

Beata Gałan-Smół



Do Siego Roku!

Nadszedł czas, gdy żegnamy minione miesiące i pełni nadziei spoglądamy w przyszłość wraz z początkiem kolejnego roku. Pragnę złożyć wszystkim mieszkańcom naszej gminy i ich rodzinom najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności. Życzę sił i wytrwałości w dążeniu do zamierzonych celów, sukcesów zawodowych oraz w życiu osobistym, podejmowania trafnych decyzji w trudnych sytuacjach, zaś nade wszystko życzę zdrowia, uśmiechu, wiary i nadziei na każdy dzień Nowego Roku 2021.

Jacek Wiśniewski, Wójt Gminy Krynice

Roczne podsumowanie finansowe Gminy Krynice

W związku z zakończeniem roku 2020 chciałbym za pośrednictwem „Krynickich Wieści” przekazać mieszkańcom podsumowanie rocznych finansów inwestycyjnych naszej gminy. Jak wszyscy wiemy rok był bardzo trudny, pandemia ograniczyła niektóre przedsięwzięcia, jak też nie dostaliśmy pewnych środków na inwestycje drogowe a w szczególności środki z tzw. powodziówek i na ratowanie wąwozów. Jednakże rok 2020 należał do szczególnych pod względem dużych inwestycji, jakich w takim wymiarze nie było dawno w naszej gminie. Przytoczę tu chociażby termomodernizację szkoły podstawowej w Krynicach, gdzie wartość całej inwestycji to 1 869 187, 86 zł. Kwota dofinansowania wyniosła 1 236 388,95 zł. Wykończenie przedszkola wraz

z wyposażeniem wartość całkowita to 2 500 000 00 zł. Kwota dofinansowania w tej inwestycji wyniosła 1 928 490,00 zł. Obecnie trwa jeszcze budowa klatki schodowej, a zakończenie jej przewidujemy w ciągu najbliższego miesiąca. Otrzymaliśmy na ten cel 570 000 złotych czyli dokładnie 99% całej wartości budowy.

Kolejna inwestycja, tym razem komunikacyjna – to budowa drogi Polany – Krynice z funduszu dróg samorządowych. Wartość inwestycji to 2 227 865,62 zł, zaś nasz udział to tylko 445 573,31 zł czyli 20% całkowitej wartości. Przy budowie drogi od krajowej 17 w kierunku Ośrodka Zdrowia pomogła dotacja z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych w wysokości 75 000,00 zł. Na wszystkie powyższe inwestycje otrzymaliśmy dotacje w łącznej

kwocie 5 604 171,26 zł. Te wszystkie środki zostały na terenie naszej gminy i będą służyć naszym mieszkańcom. Do tego należy dodać kolejne pozyskane dla gminnych jednostek OSP z Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników tj. 26 000,00 zł. Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji 13 000,00 zł. Z Orłenu 18 000,00 zł. Z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego nasze jednostki pozyskały 12 000,00 zł. Łącznie 69 000 zł.

Dla naszego skromnego budżetu są to ogromne środki, bez których nasz rozwój byłby utrudniony. Mamy nadzieję, że kolejny rok przyniesie ułatwienia w komunikacji i zarządzaniu i zaplanowane inwestycje będą mogły być zrealizowane.

Jacek Wiśniewski, Wójt Gminy Krynice

Szanowni Mieszkańcy!

Z dniem 1 stycznia 2021 roku zmiane ulegają stawki opłaty za odbiór odpadów komunalnych, wzór deklaracji oraz częstotliwość odbioru poszczególnych frakcji odpadów.

Wprowadzona uchwałą Rady Gminy Nr XVIII/162/2020 z dnia 8 grudnia 2020 r. miesięczna stawka opłaty wynosi 16 zł od osoby, za odpady zbierane i odbierane w sposób selektywny i 32 zł jeżeli nie wypełnia się obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny.

Są to stawki ekonomicznie uzasadnione. Wpływy z opłat pokrywać muszą koszty związane z funkcjonowaniem systemu gospodarowania odpadami.

Powodem podwyżki opłaty był wzrost kosztów obsługi systemu gospodarowania odpadami komunalnymi na terenie gminy Krynice. Głównymi czynnikami, które wpłynęły na wzrost kosztów były zmiany ustawowe, dotyczące częstotliwości odbierania odpadów oraz znaczny wzrost opłat za umieszczanie odpadów na składowisku w Mirczu. Ponadto przed-

siębiorstwa świadczące usługi odbioru odpadów odnotowały wzrost kosztów funkcjonowania, z uwagi na podwyższenie minimalnego wynagrodzenia, skokowego wzrostu cen paliw, worków i pojemników. Istotny wpływ na wysokość opłat ma także brak rynków zbytu dla surowców wtórnych.

Gmina nie może zgodnie z ustawą, dopłacać ani zarabiać na odpadach. Prosimy o wyrozumiałość i poważne podejście do problemu jakimi są odpady komunalne.

Jacek Wiśniewski, Wójt Gminy Krynice

Więści z Urzędu Gminy Krynice listopad 2020 – styczeń 2021

- » Rozstrzygnięto przetarg i podpisano umowę na Remont drogi Gminnej w miejscowości Dzierążnia, pieniądze pozyskano z uzupełniającego naboru z Funduszu Dróg Samorządowych z dofinansowaniem 70%. Kwota po przetargu to 149,510, 10 zł.
- » Utwardzono kostką brukową
- » Rozdysponowano kamień przeznaczony z funduszu sołectkiego na drogi gminne w miejscowościach: Krynice, Zadnoga, Zwiartów, Dzierążnia, Polany i Polanówka.
- » Wykonano ocieplenie ściany zachodniej od strony kuchni wraz z zatopieniem siatki i zagrun-

konwektorów gazowych do świetlicy wiejskiej w Polanówce w ramach funduszu sołectkiego.

- » Rozstrzygnięto przetarg na odbiór śmieci. Na terenie Gminy Krynice wywozem odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości zajmuje się Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Wielka 62, 22-630Tyszowce.
- » Trwają prace przy budowie klatki schodowej przy szkole podstawowej w Krynicach, są wykonane już ścianki działowe



teren przy świetlicy wiejskiej w Budach w ramach funduszu sołectkiego.

- » Otrzymane z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Tomaszowie Lubelskim chryzantemy pochodzące od producentów z naszej gminy ukwieciły teren przed urzędem.
- » Został utwardzony wjazd do garaży budynku OSP w Krynicach z dofinansowania w kwocie 16 tys. zł pochodzącego z Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników.
- » Z dofinansowania Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników wykonana będzie też instalacja elektryczna i tynki w nowym garażu OSP w Zadnodze w kwocie 10 000 zł. Realizacja przedsięwzięcia już jest w trakcie realizacji.

towaniem w świetlicy wiejskiej w Zadnodze.

- » Ustawiono dodatkowy nowy przystanek wraz z tablicą ogłoszeniową w miejscowości Kol. Partyzantów. Środki pochodzą z funduszu sołectkiego tej wsi.
- » Zamontowano dodatkowo 7 lamp ulicznych w miejscowości Dzierążnia.
- » Opracowano projekt rozbudowy świetlicy w miejscowości Zaboreczno jako zaplecze pod organizację rekonstrukcji bitwy pod Zaborecznem, środki pochodzą z funduszu sołectkiego.
- » Zakład Energetyczny zainstalował przyłącze do szafek elektrycznych, które będą zasilają kontenery usługowe.
- » Dostarczono żużel na drogi w Zwiartowie.
- » Wykonano projekt instalacji gazowej wraz z zakupem dwóch

w sanitariatach oraz wykonywana jest izolacja termiczna ścian zewnętrznych.

- » Na konto Gminy Krynice wpłynęły już pieniądze z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w kwocie 570 000 zł. Jest to już druga pomoc rządowa otrzymana w tym roku. (poprzednia wyniosła 747 090 zł). Razem otrzymaliśmy 1 317 090 zł.
- » Został odebrany budynek przedszkola przez inspektorów różnych branż budowlanych. Trwają przygotowania dokumentacji do przekazania budynku przedszkola do użytkowania.
- » Ogłoszony został przetarg na wykonanie boiska sportowego przy szkole podstawowej w Krynicach. Urząd gminy podpisał umowę z Ministerstwem Sportu i Turystyki na 50% dofinansowania budowy boiska.

Przedszkole

W grudniu 2020 roku nowo wybudowany budynek przedszkola samorządowego im. Marii Kaczyńskiej został odebrany przez inspektorów różnych branż budowlanych. W najbliższej przyszłości nastąpi przekazanie budynku przedszkola do użytkowania.

Gmina Krynice nie posiadała przedszkola zapewniającego opiekę nad dziećmi w godzinach dogodnych dla pracujących mieszkańców. Pracujący rodzice zmuszeni byli do umieszczenia swoich dzieci w innych przedszkolach znajdujących się w znacznej odległości od miejsca zamieszkania. Brak przedszkola utrudniał rodzicom szybkie wejście na rynek pracy i możliwości włączenia się aktywnie w życie społeczne. Z pewnością wpływało to negatywnie na wizerunek gminy i samorządu i było także jedną z przyczyn ujemnego bilansu migracyjnego. Obecna lokalizacja przedszkola przy Szkole Podstawowej umożliwi powstanie zwartego kompleksu zapewniającego opiekę oraz naukę dla dzieci w różnym wieku. Kompleks wraz z istniejącą infrastrukturą tj. placem zabaw, parkingiem i miasteczkiem ruchu dro-



znajdują się: 3 sale zajęć przedszkolnych dla 74 dzieci wraz z pokojami do magazynowania leżaków oraz łazienkami dla dzieci, świetlicą, salą ćwiczeń ruchowych, przestronnymi korytarzami i dogodnymi klatkami schodowymi, pełnym zapleczem sanitarnym, pokojem nauczycielskim i pokojami dla logopedy, psychologa, pedagoga, pielęgniarki, kotłownią, magazynem czystych naczyń i pomieszczeniem sprzątaczk. Publiczne Przedszkole Gminy Krynice zostało także wyposażone w nowoczesny sprzęt, zabawki i pomoce



dydaktyczne oraz monitory interaktywne. Dzieci będą bawić się i uczyć w przestronnych, jasnych salach w pełni dostosowanych do wymagań wiekowych. Zabawa i nauka pozwoli rozwijać u dzieci, koordynację wzrokowo-ruchową, spostrzegawczość i szybkość reakcji. Pomoce dydaktyczne i zabawki posiadają atesty bezpieczeństwa. Wyżywienie przedszkolaków zapewni stołówka przy szkole podstawowej.

Przeprowadzona termomodernizacja budynku szkoły podstawowej w Krynicach, przebudowa kuchni przy szkole, wyposażenie jej w nowoczesny sprzęt oraz powiększenie sali jadalnej, stworzy uczniom i nauczycielom komfortowe warunki nauki i pracy. Cały kompleks szkolno – przedszkolny już w tym roku stanie się wizytówką gminy, z której wszyscy możemy być dumni.

gowego zostanie uzupełniony o boisko ze sztuczną nawierzchnią, które zostanie wybudowane do końca wakacji roku 2021.

Coroczna liczba urodzeń dzieci na terenie Gminy Krynice, gwarantuje pełną obsadę przedszkola a dodatkowo bliska odległość od drogi

krajowej nr 17 da możliwość rodzicom z sąsiednich gmin na dowiezienie dzieci do przedszkola, chociażby w drodze do pracy.

W ramach zrealizowanej inwestycji powstało przedszkole posiadające 781,56 m² powierzchni użytkowej. W nowym budynku

Jacek Wiśniewski, Wójt Gminy Krynice

Pamięci wojennego Wołynia – wystawa i prelekcja

W świetlicy Gminnego Ośrodka Kultury od 4 listopada 2020 roku gościliśmy wystawę „Niedokończone Msze Wołyńskie. Martyrologium duchowieństwa wołyńskiego – ofiar zbrodni na

Kresów Wschodnich. Wystawa została przygotowana przez „Civitas Christiana” Oddział w Lublinie. Jej autorem jest prof. dr Adam Kulczycki – działacz kresowy, publicysta, współorganizator I i II

i Dziedzictwa Kresowego” z siedzibą w Lublinie.

Prezentacja mówi o tragicznym wycinku historii Narodu Polskiego, okrutnych, dramatycznych wydarzeniach, które rozegrały się na Wołyniu w 1943, a swój początek miały w drugą niedzielę lipca 1943 roku (Krwawa Niedziela na Wołyniu, 11 lipca 1943). Ukraińska Powstańcza Armia zaatakowała wówczas katolickie świątynie. Ginęli zgromadzeni w świątyni wierni i duchowni. Wspominając kapłanów, którzy okrutną śmiercią zakończyli życie i chcąc upamiętnić ich działalność zebrano biogramy duchownych i zaprezentowano ich sylwetki.

Uzupełnieniem do wystawy była prelekcja on-line, podczas której prof. dr Adam Kulczycki przedstawił tragiczne losy Polaków mieszkających na Wołyniu. Wirtualne spotkanie odbyło się z udziałem kilkunastu uczestników i zakończone dyskusją związaną z historią Kresów Wschodnich.



cjonalistów ukraińskich w czasie II wojny światowej” poświęconą trudnej i bolesnej historii wojennej

Kongresu Środków Kresowych w Lublinie oraz współtwórca Stowarzyszenia „Instytut Pamięci

Tekst i foto bgs

Pamięci Powstania Styczniowego – wystawa plenerowa

Z inicjatywy Posła na Sejm – pana Tomasza Zielińskiego, będącego autorem opracowania- Wójt Gminy Krynice udostępnił wystawę plenerową, poświęconą Powstaniu Styczniowemu. Na wydrukach można przeczytać o sytuacji przed wybuchem powstania, dotyczącej przebiegu i walk, także w regionie tomaszowskim. Wystawa dostępna w postaci historycznych wydruków w tzw. centrum Krynicy - na ogrodzeniu szkolnym. Poprzednim patronem Szkoły Podstawowej w Krynicy był Romuald Traugutt - Naczelnik Powstania Styczniowego. Zachęcamy do zwiedzania.

UG Krynice



Wirtualne jasełka



XIII Gminny Przegląd Jasełek i Grup Kolędniczych odbył się po raz pierwszy on-line.

Mimo, że nie mogliśmy w tym roku zorganizować w tradycyjnej formie przepięknej kontynuacji kolędowania w Zwiartowie, to udało się nam zebrać wielu chętnych uczestników, zarówno z gminy Krynice, jak i gości spoza, tych najmłodszych i tych najstarszych, solistów i zespoły, rodziny pokoleniowe i przedszkolaczków.

Wszystkim serdecznie dziękujemy i gratulujemy występów i kolędniczego utrwalania tradycji.

Wydarzenie on-line prowadzone było ze świetlicy GOK w Krynicy przez Joasie Jamroz- dyrektora GOK w asyście zespołu „Krynickie Szuwarki” w składzie: Magdalena Jasińska, Natalia Lenard, Julia Lenard, Natalia Kowalczyk i Mateusz Lenard oraz solisty Szymona Bosiaka i opiekuna zespołu, instruktora muzyki – Romana Śliwińskiego. Tradycyjnie też, choć tym razem wirtualnie przegląd otworzył wójt gminy Krynice – Jacek Wiśniewski. Zespoły i soliści występowali na żywo lub udostępniali swoje wcześniejsze nagrania kolędowe.

Przedstawiamy w kolejności występowania kolędników XIII Gminnego Przeglądu Jasełek i Grup Kolędniczych i ich repertuar:

1. „Sówki” – Oddział przedszkolny NSP w Zwiartowie „Skrzypki wóz”

2. Żwiartowskie Herody – jasełka „Boże Narodzenie – Prezent”

3. Katarzyna Czerwińska- „Przybieżeli do Betlejem”



4. Szymon Małys – „Gdy się Chrystus rodzi”

5. Błażej Karbowniczek – „Gore gwiazda Jezusowi”

6. Magdalena Jasińska – „Gdyby nie gwiazda w Betlejem”

7. Szymon Bosiak – „Lulajże Jezuniu”

8. Babcia Stasia i wnuczki – „Przybieżeli do Betlejem”

9. Natalia Kowalczyk i Julia Lenard – „Jedyna taka noc”

10. Mateusz Lenard – „Pospieszcie wierni”

11. Krynickie Szuwarki – „Wśród nocnej ciszy”, GOK Krynice, instruktor Roman Śliwiński.

12. Schola z Dzierżni – „To mój Bóg”, „Nie w pałacu ale w szopie”, „Pierwsza gwiazda”. Schola działa przy Parafii pw WNMP w Dzierżni. Opiekun Agata Wróblewska

13. Małe Pojednanie – „Kolęda dla nieobecnych”, „Gdy się Chrystus rodzi”.

14. Zespół „Żwiartowianki” – „Śliczna pastorałka”, „Śpij dziecińko mała”, „Szła kolęda”

15. Kolędnicy z Kocięgo Dołu – „Wśród nocnej ciszy”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki”

16. Rodzina Czerwińskich z Huty Dzierżnińskiej – „Gdy śliczna Panina”, „Do szopy”

Wszyscy uczymy się komunikowania on-line, czasami technika i jej niespodziewane zakłócenia

nam przeszkadzają ale najważniejsze, że byliśmy razem w ten kolędowy czas wraz z naszą niezawodną publicznością, której także serdecznie dziękujemy za tę wirtualną obecność, miłe komentarze i brawa. Tych, którzy nie skorzystali z linku do wydarzenia zapraszamy na fb GOK Krynice, gdzie można obejrzeć zarejestrowane nagrania naszych kolędników.

Tekst i foto: Beata Gałan-Smól

Gody krynickie

Jak co roku, podtrzymując lokalne tradycje Gminny Ośrodek Kultury ogłosił konkurs bożonarodzeniowy *Gody Krynickie*. Okazuje się, że są wśród nas wielbicieli i kontynuatorzy tradycji ludowych, którzy włożyli w swoje prace wiele serca. Nasi uczestnicy wystartowali w różnych kategoriach konkursowych w formie zadziwiających opowieści, unikalnych kart świątecznych, zebranych fotografii i opisów sprzed lat czy wreszcie w postaci niebanalnych ozdób, które niegdyś wypełniały wiejskie chaty. Gratulujemy pomysłów i chęci dzielenia się świątecznymi okolicznościami i rękodziełem. Komisja w składzie: pani Mariola Głuszko - twórczyni z firmy Eco-folk, pani Ewelina Chroń - sekretarz zarządu Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Gminy Krynice oraz pani Marzena Gardiasz - kierownik Biblioteki Publicznej w Krynicach postano-



Tradycyjna ozdoba choinkowa. Wyk. Justyna Gałka

wiła nagrodzić: w kategorii praca pisemna: panią Barbarę Nogę (I miejsce) oraz panią Karolinę

Kukiełkę (II miejsce); w kategorii: współczesne ozdoby świąteczne, nawiązujące do dawnych tradycji ludowych: panią Justynę Gałkę (I miejsce), panią Natalię Adamczuk (II miejsce) oraz panią Aleksandrę Rarot (III miejsce). W kategorii najbardziej medialnej zaprezentował swoje kadry bożonarodzeniowe najmłodszy uczestnik konkursu - Szymon Sapa, uczeń szkoły podstawowej w Krynicach, który otrzymał wyróżnienie. Jeszcze raz wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy za kultywowanie i propagowanie nienaganych tradycji i twórczość rękodzielniczą. Na zachętę, także dla innych, którzy mieliby ochotę w przyszłości na udział w konkursie - łączna suma nagród wynosiła 1000 zł, zaś fundatorem był oczywiście Gminny Ośrodek Kultury w Krynicach.

Tekst i foto: Beata Gałan-Smół

Bombki On-Line

Niedzielne popołudnie, 13 grudnia, spędziliśmy kreatywnie i w nastroju świątecznym na pierwszych warsztatach on-line tworzenia

pani Marioli Głuszko z Eco-folk, powstały optymistyczne bombki w śnieżnej tonacji ze skrzatem w roli głównej. Okazało się, że

Dziękujemy serdecznie wszystkim uczestniczkom i zaangażowanym rodzinom za ten sympatyczny, twórczy czas. Zwłaszcza seniorom,



bombek choinkowych. W ubiegłym roku na warsztatach bombkowych spotkało się kilkunastu uczestników, teraz po raz pierwszy spróbowałam wirtualnego instruktora. Pod okiem instruktorki - artystki,

w wirtualnym świecie też można przesłać wiele pozytywnej energii, podzielić się kreatywnością i wreszcie pochwalić się swoim dziełem. Cieszymy się ze wspólnej przedświątecznej malowania.

którzy poszerzyli swoje kompetencje komputerowe i świetnie poradzili sobie w wirtualnej przestrzeni.

Tekst bgs

fot. Agnieszka Ryńko, Natalia Adamczuk, Teresa Sachajko

Konkurs Jesienne drzewo rozstrzygnięty!



Mimo problemów związanych z panującą epidemią koronawirusa i ograniczeniami wprowadzonymi przez Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego, który zdecydował o czasowym zamknięciu dla publiczności instytucji kultury i bibliotek, udało nam się dokonać oceny prac, które wpłynęły na konkurs „Jesienne drzewo”. Uczestnicy swoje prace malowali farbami, rysowali pastelami, wyklejali plasteliną i materiałami naturalnymi. Jury miało nadzwyczaj trudne zadanie, by wskazać laureatów. Każda praca miała w sobie coś pięknego i oryginalnego.

27 listopada 2020 roku spośród 80 prac komisja konkursowa w składzie: Alina Wiśniewska, nauczyciel plastyki w Szkole Podstawowej w Krynicach, Joanna Jamroz, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Krynicach i Edyta Komadowska, referent ds. obsługi Rady Gminy Krynice wyłoniła zwycięzców w czterech kategoriach wiekowych:

Przedszkolaki: I miejsce otrzymał Paweł Kołodziej z SP w Kryni-



cach, II miejsce ex aequo Julia Golec z SP w Krynicach, Lena Chroń z SP w Krynicach, Gabriela Szlendak z NSP w Hucie Dzierążyńskiej, III miejsce Filip Śliz z SP w Krynicach

Uczniowie klas I-III: W tej kategorii wiekowej została wyłoniona Nagroda specjalna Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Krynicach, którą otrzymał Bartosz Szawracki, uczeń II klasy SP w Krynicach, natomiast I miejsce ex aequo otrzymały Paula Kościuk z kl. I SP w Krynicach, Wiktoria Bednarska z kl. II SP w Krynicach i Nicola Beńko z kl. III SP w Kryni-

cach, II miejsce ex aequo otrzymały Hanna Prochowicz z kl. II NSP w Hucie Dzierążyńskiej i Antonina Gałan z kl. III SP w Krynicach. III miejsce otrzymały Julia Adamczuk z kl. II SP w Krynicach oraz Maja Kuczyńska z kl. III NSP Hucie Dzierążyńskiej. W tej kategorii wiekowej na wyróżnienie zasłużył Kuba Chranowski z kl. III NSP w Hucie Dzierążyńskiej.

Następna kategoria wiekowa to klasy IV-VI, tutaj nagrodzeni zostali: Dawid Szykuła z kl. IV SP w Krynicach za zajęcie I miejsca, Natalia Grzeszata z kl. VI NSP w Hucie Dzierążyńskiej za zajęcie II miejsca, Wiktoria Flak z kl. VI SP w Krynicach za zajęcie III miejsca i wyróżnienie otrzymała Julia Kurzyńska z kl. IV SP w Krynicach.

Ostatnia grupa wiekowa, która została nagrodzona to uczniowie klas VII-VIII: I miejsce otrzymał Marcin Rarot z kl. VIII SP w Kryni-

cach i II miejsce ex aequo Krystian Kancir z kl. VII NSP w Hucie Dzierążyńskiej oraz Wiktoria Rarot z kl. VII NSP w Hucie Dzierążyńskiej.

Wszyscy wyłonieni zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Pozostali uczestnicy, którzy wzięli udział w konkursie dostali nagrody pocieszenia.

Wszystkim serdecznie gratulujemy i dziękujemy za podjęcie wyzwania.

Anna Saputa
Filia w Hucie Dzierążyńskiej
foto. BPG Krynice

Wyjątkowe ferie z biblioteką

Tegoroczne ferie, z racji narodowej kwarantanny, były inne niż zwykle. Wychodząc naprzeciw zaistniałej sytuacji Biblioteka Publiczna Gminy Krynice wraz z placówką filialną w Hucie Dzierżyńskiej zaprosiła do wspólnej zabawy wszystkie dzieci z terenu gminy Krynice. Pierwszy tydzień

ferii upłynął plastycznie. Uczestnicy ferii z biblioteką pracowali nad zimową makietą i rysunkami inspirowanymi wierszem pt. „Bałwan”. To był również czas na rozwiązywanie zimowych krzyżówek prezentowanych na stronach bibliotek.

Kolejny tydzień ferii inspirował uczestników naszych zajęć do two-

rzenia laurek z okazji zbliżającego się Dnia Babci i Dziadka. Również w tym tygodniu dzieci wykonywały stroje karnawałowe. Dzięki zaangażowaniu naszych czytelników mogliśmy oglądać przepiękne wiewiórki, koty, księżniczki, strażaka i Czerwonego Kapturka. Wszystkie prace, które do nas dotarły drogą emaliową były oryginalne i wyjątkowe, a każda piękna i niepowtarzalna.

Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy za prace, które do nas wpłynęły, za poświęcony czas i zaangażowanie i za to, że nas nie zawiedliście. Pokazaliście, że nawet tak trudny dla wszystkich czas i ograniczenia z nim związane, nie są przeszkodą do tego, żeby się z nami spotkać i dobrze bawić, nawet w takiej niecodziennej wirtualnej formie.

Dla tych, którzy z nami spędzili czas w okresie ferii przygotowaliśmy miłe niespodzianki i pamiątkowe dyplomy.

Anna Saputa
 FB Huta Dzierżyńska



Ludzie przestają myśleć, gdy przestają czytać...

Pomimo trwającej pandemii zakupy nowości wydawniczych odbywały się w sposób zorganizowany i odpowiedzialny, z za-

chowaniem wszystkich obowiązujących obostrzeń sanitarnych. W 2020 roku Biblioteka Publiczna Gminy Krynice otrzymała z Biblio-

teki Narodowej dofinansowanie w kwocie 4 000,00 zł w ramach „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa”. Dzięki pozyskanym środkom finansowym zostało zakupionych 164 książki z kanonu literatury pięknej dla dorosłych, dzieci i młodzieży oraz literatury niebeletrystycznej. Dodatkowo placówki: główna i filialna w Hucie Dzierżyńskiej wzbogaciły swoje zbiory o 194 nowe książki zakupione z dotacji podmiotowej otrzymanej od Gminy Krynice, organizatora biblioteki. Wszystkich miłośników czytania serdecznie zapraszamy do systematycznego odwiedzania naszych placówek bibliotecznych oraz korzystania z różnorodnej oferty czytelniczej.

Tekst: Marzena Gardiasz
 (fot. ze zbiorów BPG Krynice/Filii w Hucie Dzierżyńskiej)



Szopki i stroiki świąteczne nagrodzone!

Na gminny konkurs plastyczny *Najpiękniejsze szopki i stroiki świąteczne* zorganizowany przez Bibliotekę Publiczną Gminy Krynice wspólnie z Filią w Hucie Dzierżęńskiej wpłynęło 10 prac plastycznych (8 stroików i 2 szopki). Komisja w składzie: Alina Wiśniewska – nauczyciel plastyki w Szkole Podstawowej w Krynicach, Beata Gałan-Smół – instruktor ds. promocji i organizacji imprez w Gminnym Ośrodku Kultury w Krynicach oraz Edyta Komadowska, pracownik Urzędu Gminy Krynice dokonała oceny prac w poszczególnych kategoriach. Głównym kryterium oceny była pomysłowość, dobór materiałów i staranność wykonania zgłoszonych do konkursu prac. W kategorii uczniowie oddziałów przedszkolnych za stroiki świąteczne miejsce I otrzymała Lena Chroń (oddział przedszkolny, SP w Krynicach), miejsce II Kamila Wszola (oddział przedszkolny NSP w Hucie Dzierżęńskiej), miejsce III Krzysztof Kołodziej (oddział przedszkolny SP w Krynicach). W kategorii uczniowie klas I-III za stroiki świąteczne miej-



Autor: Marcin Rarot

sce I zajęła Antonina Gałan (uczennica kl. III SP w Krynicach), miejsce II Natalia Kurzyńska (uczennica kl. I SP w Krynicach) oraz miejsce III Michał Adamczuk (uczeń kl. I SP w Krynicach). W kategorii uczniowie klas IV-VI komisja przyznała miejsce I za stroik wykonany przez Szymona Adamczuka (ucznia kl. VI SP w Krynicach) oraz miejsce I za szopkę, którą wykonał Dawid Szykuła (uczeń

kl. IV SP w Krynicach). W kategorii uczniowie klas VII-VIII i uczniowie szkoły średniej bezkonkurencyjni byli Aleksandra Rarot (uczennica kl. II LO w Tomaszowie Lubelskim), która za stroik świąteczny zdobyła miejsce I oraz Marcin Rarot (uczeń kl. VIII SP w Krynicach) za szopkę również otrzymał miejsce I.

Siedem bożonarodzeniowych kompozycji, zgłoszonych do etapu gminnego konkursu, decyzją jury wzięło udział w etapie powiatowym konkursu zorganizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. Tomasza Zamoyskiego w Tomaszowie Lubelskim. Miło jest poinformować, że w gronie laureatów powiatowych znalazło się trzech reprezentantów z gminy Krynice. Marcin Rarot otrzymał nagrodę specjalną ufundowaną przez Pana Jacka Pawłuckiego dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tomaszowie Lubelskim, natomiast Lena Chroń i Szymon Adamczuk zajęli II miejsca w swoich kategoriach wiekowych.

Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy za trud włożony w przygotowanie prac konkursowych oraz niestrudzone chęci do wspólnego kultywowania bożonarodzeniowych tradycji.

*Tekst: Marzena Gardiasz
(fot. ze zbiorów BPG Krynice)*

Gdzie jest zima?

Pierwsze ferie w sferze online przygotowane przez GOK w Krynicach były skierowane nie tylko do dzieci ale także do wszystkich domowników. Na dobry początek zachęciliśmy do przywitania zimy opowieściami czytany na żywo. Okazało się, że nie tylko dzieci chcą słuchać bajek, bo wśród naszych słuchaczy było wielu dorosłych. Proponowaliśmy także na naszym fb quizy i zagadki związane z zimą. Zaś dla wielbicieli malowania i rysowania ogłosiliśmy konkurs plastyczny *Gdzie jest zima?*. Inspiracją mógł być film, książka, opowieść lub wspomnienie zimy, kiedy się śmigało na sankach, nartach czy łyżwach. Konkurs był skierowany do całych rodzin, aby zaangażować nie tylko najmłodszych



Autor: Mateusz Kurzyński

ale i ich rodziców, rodzeństwo czy dziadków. Na konkurs napłynęło 7 wspaniałych, kolorowych prac z prawdziwą zimą w tle. Komisja konkursowa biorąc pod uwagę wysoki poziom wszystkich prac i uwzględniając wiek uczestników, postanowiła przyznać wszystkim równorzędne nagrody. Gratulacje dla naszych niezawodnych uczest-

ników: Natalii, Szymona i Michała Adamczuków – Kolonia Partyzantów, Małgorzaty Kurzyńskiej – Polanówka, Teresy Jasińskiej – Huta Dzierżęńska, Katarzyny Czerwińskiej – Huta Dzierżęńska, Mateusza Kurzyńskiego – Krynice.

Postanowiliśmy także przyznać nagrody za udział w pozostałych zabawach łamigłówek dla Szymona Adamczuka. Za nadesłanie zimowych bałwanków nagrody powędrują do adresatki dwóch zdjęć – pani Urszuli Rycak-Cik i Mateusza Kurzyńskiego. Niestety nikt nie podjął się nagrania czytania zimowych opowieści – a szkoda, bo my lubimy także słuchać bajek! Jeszcze raz Wszystkim naszym uczestnikom feryjnych zabaw serdecznie dziękujemy i zachęcamy do śledzenia naszej strony i Facebooka.

Tekst i zdjęcia bgs

Warto pielęgnować świąteczne tradycje...

Justyna Gałka z miejscowości Majdan-Sielec i Marta Wszola z Huty Dzierżyńskiej, a trzecie – także ex aequo – Agnieszka Rarot z Zadnogi

Nie wszyscy wiedzą, że pierwsze kartki świąteczne zostały wysłane w 1843 roku. Na ten pomysł wpadł Henry Cole, dyrektor Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie. Co roku wysyłał on każdemu znajomemu długi list świąteczny. Było to bardzo czasochłonne zajęcie. Pewnego razu wpadł na pomysł stworzenia ilustracji, którą mógłby rozesłać bliskim wraz z krótkim tekstem. Ilustrację na bożonarodzeniową kartkę dyrektora muzeum stworzył rysownik John Callcott Horsley. Od tamtego czasu rozsyłanie kartek z życzeniami stało się tradycją.

Większość z nas, szczególnie w okresie świątecznym wysyła życzenia do rodziny i znajomych. Mając na uwadze fakt, że duża grupa naszych dorosłych użytkowników nabyła wcześniej umiejętności manualne potrzebne do zrobienia pięknej kartki, postanowiliśmy zaprosić



ich do udziału w konkursie plastycznym poświęconym kartce bożonarodzeniowej. Nasz pomysł został miło przyjęty przez sympatyczki rękodzieła z papieru. Wpłynęło 10 prac konkursowych wykonanych różnymi technikami plastycznymi. Zdaniem komisji konkursowej najciekawszą propozycję zgłosiła Małgorzata Kurzyńska z Polanówki. Drugie miejsce ex aequo zajęły

i Teresa Sachajko z Polan. Ponadto jury przyznało pięć równorzędnych wyróżnień. Wśród wyróżnionych są prace, które wykonały: Dominika Jasińska z Huty Dzierżyńskiej, Renata Kurzyńska z Polanówki, Natalia Adamczuk z Kolonii Partyzantów oraz Renata Kurzyńska i Anna Flis z Krynic.

*Tekst: Marzena Gardiasz
(fot. ze zbiorów BPG Krynice)*

Przedszkolny czas – radości czas ...



Choć listopadowe i grudniowe dni są często pochmurne, szare, smutne, to w naszym przedszkolu panuje wtedy tylko radość. Słysząc wesołe głosy dzieci, które z niecierpliwością czekają na przedszkolne atrakcje – andrzejkowe wróżby, odwiedzin Świętego Mikołaja czy ubieranie choinki.

Andrzejki, to wyjątkowy dzień w roku, któremu patronuje Święty Andrzej. Na tę okoliczność przygotowano odpowiednie dekoracje

sal, śmieszne i pouczające zabawy, konkursy, wróżby oraz słodki poczęstunek. Dużym zainteresowaniem wśród dzieci cieszyły się wróżby, dzięki którym przedszkolaczki dowiedziały się, co je czeka w przyszłości. Były to wróżby z dziecięcych bucików, kubeczków, cukierków, serduszek z imionami dziewczynek i chłopców, kolorowych pasków. Pod czujnym okiem wychowawczyń maluchy wlewały rozgrzany wosk przez dziurkę

od klucza na wodę. Wróżby przeplatane były wesołą zabawą oraz tańcami przy muzyce.

Przedszkolaczki z naszego przedszkola odwiedziły też długo wyczekiwany Święty Mikołaj. W tym roku przyszedł troszeczkę wcześniej, bo już 4 grudnia. Dzieci przywitały Mikołaja piosenkami i wierszami. Miło spędzony czas uświetniły wspólne zabawy, poczęstunek oraz prezenty wręczone każdemu dziecku przez Mikołaja.

Grudzień, to także czas radosnego oczekiwania na Święta Bożego Narodzenia. Przedszkolaki z wielkim zaangażowaniem własnoręcznie wykonały ozdoby choinkowe, którymi ozdobiły klasowe drzewka oraz drzewko na szkolnym korytarzu. Dzięki choinkom, zapachom pieczonych pierniczek oraz dźwiękom kolęd i pastorałek płynącym z przedszkolnych sal, w całej szkole czuć było świąteczny nastrój.

*Tekst i foto: Ewelina Kobielarz,
Bożena Nadłonek, Magdalena Oberda, Oddział Przedszkolny przy
SP Krynice*

Utrwalić wspomnienia, zachować pamięć ...



Pięknie budynek Szkoły Podstawowej w Krynicach. Po termomodernizacji jest bardziej estetyczny, funkcjonalny i przyjazny. Za chwilę radosne głosy dzieci słyszać będzie w przedszkolu, które swoją klasą i nowoczesnością przewyższy wiele obiektów oświatowych w powiecie tomaszowskim. Wiosną wielofunkcyjne boisko przywita spragnionych ruchu i ry-

walizacji młodych sportowców. I kiedy tak bardzo cieszymy się z teraźniejszości i wybiegamy myślami w przyszłość – przychodzi czas na oddanie pokłonu przeszłości...

Dyrekcja, nauczyciele, uczniowie, pracownicy Szkoły Podstawowej w Krynicach podjęli wspólną decyzję o godnym upamiętnieniu tych wszystkich ludzi, którzy tworzyli historię naszej szkoły. Uznali, że

czas pochylić się nad postaciami dawnych dyrektorów, nauczycieli, uczniów, pracowników i utrwalić wydarzenia z nimi związane.

Tworzymy „Izbę Pamięci”! To nasza powinność, to nasz obowiązek!

Dlatego też serdecznie prosimy wszystkich, którym, tak jak nam, zależy na utrwaleniu wspomnień i zachowaniu pamięci o współpracy. Gromadzimy stare fotografie (lub ich kopie), na których uwieczniony został dawny wygląd budynku szkolnego, zatrzymane w kadrze wydarzenia z życia szkoły- te podniosłe i uroczyste i te dotyczące dnia codziennego, fotografie, z których nostalgicznie spoglądają dawni nauczyciele, uczniowie. Mile widziane będą stare dokumenty: świadectwa, zeszyty, kroniki klasowe, spisane w pamiętnikach uczniowskich wspomnienia.

Z pewnością gdzieś w czeluściach szuflad i starych strychów znajdują się także inne przedmioty związane ze szkołą. Nie pozwólcie, by już nigdy nie ujrzały światła dziennego. My obiecujemy, że damy im wszystkim drugie życie. Wyeksponowane godnie w Izbie Pamięci – pozostaną tam na zawsze i połączą dawne i przyszłe pokolenia.

Agata Baj, dyrektor SP Krynice

Z prezentami nam do twarzy

Dzięki dobroczyńcom, którzy w 2020 r. postanowili przekazać 1% podatku na działalność Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Hucie Dzierążyńskiej zostały zakupione pomoce dydaktyczne oraz gry i zabawki edukacyjne, które 7 grudnia na ręce przedszkolaków przekazał Święty Mikołaj. Po przerwie związanej z nauczaniem zdalnym prezentami będą mogli cieszyć się wszyscy uczniowie. 1% podatku to kwota nieznaczną, a procedura przekazania środków pieniężnych jest wyjątkowo prosta. Wystarczy w rocznym zeznaniu podatkowym wskazać organizację pożytku publicznego, podać jej nazwę i numer KRS. Również w roku 2021 prosimy o wsparcie rodziców i przyjaciół szkoły, których

symboliczna pomoc co roku wnosi wiele radości w szkolne życie naszych podopiecznych. Przypomi-

namy numer KRS – 0000308399 i cel szczegółowy – wpłata na NSP w Hucie Dzierążyńskiej.

Tekst Agnieszka Mazurek, NSP Huta Dzierążyńska, Fot. NSP Huta Dzierążyńska



Lekcja patriotyzmu

Naród, który nie zna swej historii, skazany jest na jej powtórne przeżycie”. Tak o roli edukacji historycznej w kształtowaniu poczucia tożsamości narodowej i budzeniu wrażliwości społecznej pisał George Santayana - amerykański pisarz i filozof oraz świadek epoki totalitaryzmów, które odcisnęły okrutne piętno na historii Europy i świata w pierwszej połowie XX wieku.

Przekazywanie uniwersalnych wartości związanych z odpowiedzialnością za ojczyznę dzieciom i młodzieży spoczywa na środowisku rodzinnym i szkolnym. Na przełomie września i października uczniowie klasy IV i V Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Hucie Dzierżyńskiej po raz drugi wzięli udział w ogólnopolskiej kampanii poświęconej tematyce Powstania Warszawskiego, której piąta edycja odbyła się pod hasłem „BohaterON w Twojej Szkole 2020”. Niestan-



dardowe lekcje historii okazały się skuteczną receptą na niełatwą we współczesnych realiach edukację historyczną młodego pokolenia Polaków. Przeprowadzony na bazie przesłanych przez organizatorów

akcji materiałów edukacyjnych przeprowadzony został cykl zajęć, mający na celu upamiętnienie i uhonorowanie uczestników Powstania Warszawskiego oraz historii Polski XX wieku. Uczniowie poznali historię okupowanej Warszawy oraz przyczyny, przebieg i skutki wybuchu Powstania.

Zgromadzona wiedza pozwoliła na podjęcie decyzji o formie wykonania pamiątki dla Powstańców. W tym roku uczniowie przygotowali dwustronną kartkę z zaprojektowaną grafiką i listem, w którym podzielili się swoimi przemyśleniami na temat Powstania, osobiście podziękowali za bohaterską postawę obrońcom stolicy oraz złożyli życzenia i wyrazy najgłębszego szacunku i wdzięczności za daną w 1944 r. lekcję największego patriotyzmu.

*Tekst Agnieszka Mazurek,
 fot. NSP Huta Dzierżyńska*

Aktywny listopad przedszkolaków.

Mimo tego, że pogoda w listopadzie nas nie rozpieszcza, a sytuacja epidemiczna w kraju jest napięta, miesiąc listopad obfitował w naszej szkole w uroczystości, w których nasze przedszkolaki brały aktywny udział.

Rozpoczęła go kontynuacja akcji „Szkoła Pamięta” zorganizowana przez MEN. Inicjatywa jest realizowana w okresie, w którym w sposób szczególny wspominamy zarówno naszych bliskich, jak i tych, którzy zapisali się w historii – tej ogólnonarodowej i lokalnej. W ten sposób akcja nawiązuje do polskiej tradycji Świąt Zaduszych. Co roku uczniowie naszej szkoły porządkowali groby i zapalali znicze – jednak w tym, ze względu na panującą sytuację epidemiczną w kraju, mogliśmy przygotować jedynie piękne wieńce, które zostały złożone na cmentarzu parafialnym przez delegację. Głównym celem tej inicjatywy jest uwrażliwienie młodych ludzi na potrzebę pielęgnowania pamięci o bohaterach walczących o wolność.



Nie mogło zabraknąć również uroczystości upamiętniającej 102 rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Z uwagi na panującą sytuację epidemiczną w kraju, obchody Święta Niepodległości w tym roku miały jedynie charakter symboliczny. Nie mogliśmy przy-

gotować akademii ani odśpiewać wspólnie hymnu państwowego w szkole, dlatego poprzez naszą stronę internetową, zachęcaliśmy uczniów i ich rodziny oraz okolicznych mieszkańców do wzięcia udziału w akcji „Niepodległa do hymnu”, w ramach której, każdy mógł 11 listopada w samo południe przyłączyć się do wspólnego śpiewania Hymnu Państwowego. Co należało zrobić? To bardzo proste – wystarczyło o godz. 12.00 włączyć jedną z publicznych stacji radiowych lub telewizyjnych i przyłączyć się do wspólnego śpiewu. Śpiewać hymn można było również za pośrednictwem Internetu. Takie przedsięwzięcie miało na celu pokazanie tego, że my Polacy potrafimy być razem, nawet w tak trudnym dla wszystkich czasie!

Dnia 20 listopada w naszej szkole obchodziliśmy także Międzynarodowy Dzień Praw Dziecka. Tego dnia w naszym przedszkolu odbyły się zajęcia pt: Mam prawo do.... Dzieci dzieliły się swoimi własnymi

mi spostrzeżeniami na temat powodów do radości, uśmiechu oraz o tym, co może powodować, że Mały Człowiek jest smutny. My, jako dorośli pamiętajmy, że Dzieci mają również swoje Prawa. Pomóżmy im chronić własne dobro, własne „Ja”, ponieważ one same nie potrafią jeszcze zadbać o siebie i swój rozwój. Bez wątpienia potrzebują do tego Rodziców, z którymi będą czuły się bezpieczne i kochane.

25 listopada swoje święto obchodzi najmilsza zabawka, najlepszy przyjaciel dzieci i niezastąpiona przytulanka przy zasypianiu – Pluszowy Miś. Mimo coraz nowocześniejszych i coraz bardziej atrakcyjnych zabawek, moda na misie nie przemija! Chyba nie ma domu, w którym na półce, łóżku lub fotelu nie siedzi miś. Podobnie i w przedszkolu, jakieś misie muszą się znaleźć, by najmłodszy czuli się bezpiecznie jak w domu, dlatego dzisiaj w dniu, kiedy nasz ukochany pluszak obchodzi swoje święto, nasi uczniowie obchodzili je razem z nim. Tego dnia każde dziecko przyszło do przedszkola ze swoim przyjacielem – pięknym i wyjątkowym. Przedszkolaki poznały historię Światowego Dnia Pluszowego Misia i wzięły udział w licznych zabawach ruchowych i plastycznych. Ten dzień był wyjątkowy, pełen radości i uśmiechu.

Koniec listopada, to czas Andrzejek – czarów, wróżenia i przepowiadania tego, co przed nami.

27 listopada 2020 r. był dla wszystkich przedszkolaków wyjątkowy. Właśnie w tym dniu dzieci miały okazję przenieść się w magiczny świat wróżb. Maluchy z wielkim zaangażowaniem uczestniczyły we wróżbach i zabawach andrzejkowych. Swoją przyszłość odkrywały losując przedmioty, które przepowiadały kim zostaną i jakie czeka ich życie, wróżyły z butów, a także lały wosk. Na zakończenie wzięły udział we wspólnych tańcach przy skocznej muzyce. Słodki poczęstunek był miłym zakończeniem wspaniałej zabawy. Andrzejkę w naszym przedszkolu były niezwykle udane. Radości nie było końca, a dzieci wróciły do domu w doskonałych humorach.

Tekst i fot. Justyna Stopa, NSP Zwiartów

„Coraz bliżej Święta ...” czyli magia Święt w Naszej Szkole.



Święta Bożego Narodzenia to czas magiczny – wszystko zmienia się niczym za dotknięciem czarodziej-skiej różdżki. Malownicze wnętrza to nieodłączny element Święt. Pięknie przystrojona choinka, efektowne girlandy, wielobarwne stroiki – dzięki nim Święta można przeżywać piękniej i jeszcze bardziej uroczycie wśród najbliższych. Te detale, to magia właśnie. Jednak nie tylko w domu możemy przygotowywać się na ten wyjątkowy i niezwykły czas. Nasza szkoła jest również takim miejscem, w którym już od początku grudnia dbamy o to, aby nasi uczniowie czuli magię zbliżających się świąt.

Takim niezwykłym dniem są Mikołajki – dzień najbardziej wyczekiwany przez najmłodszych uczniów naszej szkoły. Przygotowują się one do niego bardzo starannie. Uczą się wierszyków i piosenek o Mikołaju, a także wykonują bardzo ciekawe prace plastyczne, na których oczywiście króluje Mikołaj. Jednym z elementów przygotowań do spotkania jest również dekoracja całego przedszkola i – oczywiście – przystrojenie naszej przedszkolnej choinki. W tym roku nasz długo wyczekiwany gość specjalny, pojawił się u nas 7 grudnia. Wszystkie przedszkolaki serdecznie go przywitały, głośno mu śpiewając i recytując wiersze. Gość z Dalekiej Północy wywołał wiele radości i uśmiechu na twarzach dzieci, obdarowując wszystkich wspaniałymi prezentami, które wspólnie zostały zapakowane.

Przedszkolaki, przygotowując się do Świąt Bożego Narodzenia, piekły pyszne pierniczki, bez których Świętą nie mają swojego uroku i zapachu. Piękny, korzenny, piernikowy zapach roztaczał się w całej szkole. Przedszkolaki z ogromnym zapałem i zaangażowaniem zabrały się do pracy – wałkowały ciasto, wykrawały ciasteczka. Na blaszkach do pieczenia ciasta pojawiły się: gwiazdeczki, serduszka, choinki, księżycy, dzwoneczki, itp. które pod czujnym okiem naszych pań nabierały koloru piekąc się w piekarniku. Dzieci bardzo się cieszyły, gdy po upieczeniu mogły je samodzielnie ozdobić polewą, drażetkami i kolorową posypką.

Nieodłącznym elementem tradycji naszej szkoły jest wigilia szkolna. Niestety, w tych trudnych i dziwnych czasach pandemii, nie mogliśmy spotkać się tradycyjnie z całą społecznością szkolną, nie mogliśmy połączyć się również opłatkiem, złożyć sobie życzeń osobiście i zaśpiewać wspólnie kolędy. Od jakiegoś czasu naszym codziennym sposobem komunikowania się jest Internet, dlatego również za jego pośrednictwem nasi najmłodszy uczniowie postanowili złożyć całemu Gronu Pedagogicznemu, wszystkim uczniom, rodzicom oraz okolicznym mieszkańcom, którzy zawsze spotykają się z nami przy wspólnym wigilijskim stole życzenia. Mamy nadzieję, że za rok spotkamy się już wszyscy razem i będziemy mogli podtrzymać tradycję szkolną.

Tekst i fot. Justyna Stopa, NSP Zwiartów

Fundusz sołecki na świetlice

Fundusz sołecki to środki finansowe wyodrębnione w budżecie gminy, które są zagwarantowane dla sołectw na wykonanie przedsięwzięć służących poprawie warunków życia mieszkańców. Decyzje na co mają zostać wykorzystane środki finansowe podejmują sami mieszkańcy poszczególnych miejscowości.

Aż miło przedstawić informacje z naszych sołectw dotyczące prac remontowych w świetlicach wiejskich. Miejsca te są potrzebne mieszkańcom i cieszy, że zaczynają żyć własnymi pomysłami na aktywność w poszczególnych sołectwach. Z przyjemnością prezentujemy bezpośrednie relacje

Majdan Sielec

Rok 2020 dla wszystkich był trudny. Ciężko nam było się przyzwyczaić do nowej, innej sytuacji w jakiej się znaleźliśmy. Pomimo wszelkich niedogodności związanych z wirusem i pandemią w Majdanie Sielcu udało się wykonać prace,

W kuchni w świetlicy wstawione zostały drzwi oraz piec centralnego ogrzewania. Udało się również odnowić wnętrze kuchni. Na budynku obok świetlicy umieszczona została lampa z czujnikiem ruchu. Większość tych prac wykonano z pieniędzy z funduszu sołeckiego. Pozostałe środki dołożyła gmina.

KGW w Majdanie Sielcu w tym roku ze środków z dotacji z ARiMR zakupiło nowe meble kuchenne oraz wyposażenie w postaci artykułów kuchennych. Tegoroczne prace w naszej świetlicy i ich efekty nie zostałyby zrealizowane, gdyby nie ludzie – nasi życzliwi mieszkańcy. W tym miejscu szczególne podziękowania należą się paniom z KGW w Majdanie Sielcu oraz panom z OSP w Majdanie Sielcu, a także mieszkańcom naszej wsi. Za wsparcie, dobrą radę i zaangażowanie chcemy podziękować panu wójtowi – Jackowi Wiśniewskiemu.

*Magdalena Stopa,
sołtys Majdanu Sielec*



Świetlica w Romanówce

świetlicowe zebrane od sołtysów, zaangażowanych KGW i społeczności.

Romanówka

W 2020r. w Romanówce przeprowadzono częściowy remont świetlicy wiejskiej. Wyrównano posadzkę w kuchni i łazience. Położono tam glazurę i terakotę. Zakupiono i zainstalowano krany, bojler, umywalkę z szafką, dwa WC kompakt i 4 pary drzwi wewnętrznych. Pomalowano ściany wewnętrzne w pomieszczeniach. Zainstalowano szambo. Pieniądze na remont pozyskano z funduszu sołeckiego, a prace remontowe wykonywali mieszkańcy. Dzięki tej wspólnej inicjatywie mamy miejsce do spotkań i organizowania przyszłych wydarzeń.

*Tekst i fot. Tomasz Semczuk,
sołtys Romanówki*

które były zaplanowane na 2020 rok. W świetlicy wiejskiej zostało zrobione ogrzewanie. W sali zamontowano 3 nawiewy, a w pozostałych pomieszczeniach grzejniki.

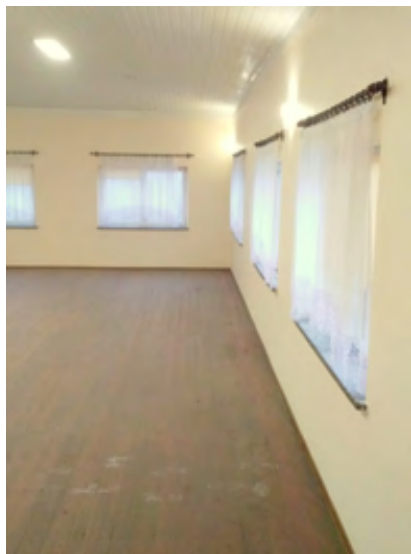
Polany

Pomimo panującej pandemii KGW w Polanach w 2020 roku pracowało nad modernizacją pomieszczeń w Domu Ludowym, uczestniczyło w Powiatowym Festynie KGW w Krynicach oraz brało udział w projekcie Kierunek Kultura i Tradycja organizowanym przez SZŻAK okręg Zamość. Nawiązując



Świetlica w Polanach

do tradycji, w 2021 roku planujemy zorganizować punkt biblioteczny w Domu Ludowym w Polanach oraz prowadzić *Kreatywne poniedziałki* integrując mieszkańców na warsztatach z rękodzieła, kulinarnych, kultywując stare tradycje i zwyczaje. Biblioteczka powstaje przy zaangażowaniu Marii Jamroż, która wraz z przewodnikami PTTK – Agnieszką i Piotrem Linkiem oraz



Świetlica w Dąbrowie

kamieniem posadzono ozdobne krzewy. Prace te zostały wykonane w ramach funduszu sołeckiego i przy wsparciu gminy Krynice. W Dąbrowie nadal trwają prace remontowe wewnątrz świetlicy. Jak zostaną zakończone to także zechcemy się pochwalić naszą wspólną świetlicą.

*Tekst i fot. Liliana Jamroż,
sołtys wsi Dąbrowa*



spotkań dla młodzieży z naszej miejscowości. Poprzez to miejsce, a raczej gest ofiarowania lokalu na potrzeby spotkań dla młodych mieszkańców chcemy, aby rosła ich więź z miejscem zamieszkania, żeby dostrzegali sens pracy w grupie i uczyli się odpowiedzialności. Mamy nadzieję, że takie otwarcie na młodych przyniesie w przyszłości również i ich pracę społeczną na rzecz naszej miejscowości.

Obecnie świetlica skupia w sobie trzy odrębne grupy społeczne. Mieści się tu siedziba Ochotniczej Straży Pożarnej w Hucie Dzierążyńskiej, Koło Gospodyń Wiejskich a dzięki decyzji mieszkańców stworzyliśmy miejsce dla dzieci u progu dorosłości. Niezmiernie mi miło widzieć ich uśmiechniętych, zgranych i gotowych do działania. Mam nadzieję, że w przyszłości będą umieli dzielić się dobrem, którego sami tutaj doznają.

Jako społeczeństwo, w którym rodzi się coraz mniej dzieci musimy myśleć o stworzeniu warunków życia społecznego, które będzie atrakcyjne dla przyszłych

Barbarą Kotylą podzielili się z nami swoimi zbiorami. Poeci Piotr Linek oraz Barbara Kotyla przekazali nam swoje tomiki. Dziękujemy wszystkim za wsparcie naszej inicjatywy. Mamy nadzieję że swój jubileusz koło będzie w nowej siedzibie. Dzięki zaangażowaniu pań z koła oraz ich rodzin w miesiącach wiosennych będzie można korzystać z zajęć w Domu Ludowym w Polanach.

*Teresa Sachajko, KGW Polany,
fot. KGW Polany*

Dąbrowa

W świetlicy wiejskiej w Dąbrowie w 2020r. wykonano remont polegający na dociepleniu i wymianie sufitu. Została położona nowa instalacja elektryczna i zamontowano oświetlenie led. Ściany zostały wyrównane i odmalowane. Podłoga została częściowo odnowiona. Z inicjatywy i nakładzie pracy pań z KGW zostały wykonane prace przed budynkiem świetlicy. Ogrodzenie zostało odmalowane wysypane alejki ozdobnym



Sala młodzieżowa w świetlicy w Hucie Dzierążyńskiej

Huta Dzierążyńska

Huta Dzierążyńska w roku 2020 z funduszu sołeckiego otrzymała 16640,98 zł. Zostały one przeznaczone na niewykorzystane od dawna pomieszczenia w świetlicy wiejskiej. Ideą było stworzenie miejsca

pokoleń i zachęci je do pozostania lub osiedlenia się w naszym sołectwie.

Cieszymy się, że dzięki wspólnej pracy udało nam się stworzyć miejsce przyjazne dla naszej społeczności.

*Tekst i fot. Bożena Czerwińska,
sołtys Huty Dzierążyńskiej*

Ulica w Krynicach



Dawny dom Wilanowskich. W drzwiach Aniela Wilanowska. Archiwum rodziny Wilanowskich.

Dziś już rzadko, ale w latach 50-tych, 80-tych, takie dialogi były codziennością:

- Gdzie idziesz?
- Na ulicę.
- A po co?

- Do przymiarki/po mleko/do Edka, żeby piec nam wymurował/po wodę/do Wieśka, niech rozbierze ćwiartkę i zrobi wyroby/dowiem się, czy telewizor naprawion/...

Nasza bohaterka - zwana do dziś Ulicą to krótka uliczka położona niedaleko szosy Zamość-Tomaszów, istniejąca na pewno już w XIX wieku, a być może wcześniej. Przepędzano nią bydło i konie do wodopoju czyli jeziora, a mieszkańcy nosili konopie „do rozszania”. Z czasem gęsto zabudowana. Mieszkańcy Krynicy nadali jej miano ulicy. Ciągnie się od drogi Krynica - Romanówka do brzegu zalewu, ma ok. 125 metrów długości, położona nieco wyżej od głównej drogi ze stromym zjazdem ku niej a jeszcze bardziej karkołomnym ku jezioru. Tak było dawniej, kiedy błotnistą nawierzchnię miesz-

kańcy „utwardzali” popiołem czy kamieniami.

Czasy dziadków i rodziców.

Przed wojną domy były drewniane, nierzadko połączone z oborą, pokryte strzechą. Stały bliżej drogi, nieco dalej stodoły i szopy. Za podwórzami na dość dużych działkach - ogrody, łąki i pastwiska. Zachodnia strona ulicy opadała łagodnym stokiem ku wsi, nisko były łąki, wyżej sady i ogrody. Mieszkały tu rodziny: Birontów, Semczuków, Cisków (wcześniej Łopuszyńskich), Czubarów (potem Fronców), Kałużów (Kiszczyńskich) i Kozłowskich. Po wschodniej stronie stok był nieco bardziej stromy i kończył się wypłaszczeniem przed budynkami gminy. U wlotu uliczki stały zabudowania Wilanowskich, potem spora parcela braci Barteckich (Karola i Romana, przesiedleńców ze wschodu), dalej mieszkali, najpierw w jednym domu, bracia Szawraccy. Ostatni dom przed



Rodzina Kozłowskich przed gankiem. Archiwum rodziny Kozłowskich.

urwiskiem zajmowali Topolscy, którzy mieli działkę naprzeciwko, po drugiej stronie drogi.

Głównym zajęciem mieszkańców była praca na roli. Ich pola leżały na terenie gminy. Hodowali też krowy, konie, świnie. W każdej zagrodzie trzymano drób, czasem króliki czy gołębie. Pilnowały

tu porządku wszelkiej maści Burki a po stodołach uganiały się liczne Mruczki. Na potrzeby własne i sąsiadów niektórzy zajmowali się krawiectwem – Lucyna i Jan Kałuża, Amelia Kuropatnicka (z d. Topolska), Marian Szawracki; szewcami byli – Karol i Roman Bartecy, Czuwara, przyuczał się Krzysztof Biront (syn Adama). W dworskiej kuźni stojącej koło gminnej „kozy” przed wojną pracował Szawracki. Edward Topolski postawił niejednego piec, bo był zdunem. Do Cisków posiadających żarna chodziło się mleć. Eugeniusz Bartecy był długoletnim strażakiem, kierowcą i opiekunem samochodu, a na jego domu widniała czerwona tabliczka z napisem Klucz do strażnicy. W l.70tych na sąsiedniej działce murowany dom zbudowali Pachlowie. Krystyna z d. Bartecy pracowała w szkole jako nauczycielka j. rosyjskiego. Zygmunt Semczuk był pasjonatem kina i razem z Tadeuszem Nowosadem wyświetlał filmy w budynku świetlicy (stała na miejscu dzisiejszej gminy) oraz objeżdżał okoliczne wsie z filmowymi taśmami. Oprócz tego miał pasiekę. Kiedy w Kryni-



Przed stodołą u Birontów. Archiwum rodziny Birontów.

cach postawiono kiosk „Ruchu”, powiało wielkim światem. Gazety, kolorowe czasopisma, serie kieszonkowych książek „z tygrysem”, szampony i kuszące flakoniki „Biały bez”, zabawki, spinki do włosów



Widok z budowy szkoły w Krynicach. Archiwum rodziny Wilanowskich.

i lusterka kieszonkowe, papierosy i proszki „z krzyżykiem”. Wszystko, co było potrzebne na tygodniu i od święta. Sprzedawała te cuda Lucyna Kałużowa, ale za szybą często siedziała cierpliwa Leontyna Kiszczyńska, jej mama.

Z biegiem lat piekniały przydomowe ogródki, duma każdej gospodyni, stawiano nowe ogrodzenia i bramy, więcej dbano o porządek w obejściu. Nie bez znaczenia były nakazy powojennej władzy – akcje przeciwpożarowe, które nakazywały uporządkować podwórza i budynki, mieć pod ręką sprzęt na wypadek pożaru (bosaki, wiadra, piasek). Eternit masowo wypierał strzechy i gonty (lata 70te). A pożary się zdarzały – w l.70tych paliła się stodoła u Zygmunta Semczuka, a dziesięć lat później spłonęła drewniana stodoła u Edwarda Topolskiego. Pożar nie ogarnął domu i dzięki temu dotrwał on do dziś. Jest to najstarszy budynek w tej części wsi.

Życie toczyło się według pór roku, świąt religijnych i wydarzeń wioskowych. Jak wszędzie na wsi. Czasem trafiały się większe wydarzenia – budowa domu, wiercenie pompy, wizyta biskupa czy wytyczanie drogi. Były to sprawy obchodzące wszystkich jak wtedy, gdy uliczką szła procesja na Boże Ciało i mieszkańcy stroili ołtarze przy domu Cisków czy Birontów. Po wojnie, gdy ludzie szukali dla siebie miejsca, budowali nowe domy, czy przeżywali jakieś dramaty – pomoc sąsiedzka była o tyleż nieodzowna, co oczywista. I tak Birontowie,

stawiając nowy dom w 1949 r., lato przemieszkali w komornym u Kałużów, a na parceli Doroszków został zbudowany dom Wilanowskich, kuzynów rodziny. Duże rodziny dzieliły działki między dzieci, odsprzedawały ich części, zmieniały się nazwiska właścicieli i ich zajęcia. Coraz więcej młodych pracowało w Tomaszowie lub Zamościu, niektórzy uczyli się w średnich szkołach, pojawili się pierwsi studenci. W l.70-80tych nowi mieszkańcy pobudowali duże, piętrowe, domy – Rarotowie, Masłoszowie, Powroźnikowie – na działce, którą dużo wcześniej, od Szawrackich, kupił Wójcik. Niedawno dom Pachłów kupili i odnowili Jędruszkowie. Przed domami powstały piękne ogrody, znowu biegały dzieci. Rolnictwo nie jest już głównym zajęciem. Obecni mieszkańcy w większości pracowali (bądź pracują) najczęściej w Krynicach: spółdzielni ogrodniczej, banku, sklepie, GS-sie. Adolf Masłosz wiele lat naprawiał sprzęt rtv, a warsztat pracy miał na parterze domu. W miarę upływu lat odchodziło przedwojenne pokolenie, dzieci często wykształcone, wyjechały do miast. Sklepy oferowały buty i ubrania, zatem zanikły dawne zakłady, we wsi zbudowano wodociąg, to i przy studniach zamierał ruch. Tylko z górki, ku jezioru długo jeszcze można było zjechać na sankach w śnieżną zimę.

Spośród budynków mieszkalnych, trzy pochodzą z wczesnych lat powojennych: Zielińskich, Birontów i Semczuków.



Dawny dom Cisków. arch. rodziny Kozłowskich

Jeden z tych trzech był szczególnie: to dom Adama i Anieli Birontów. Stojący przy zbiegu dwóch dróg, na pagórku, stał się przystanią dla wielu ludzi. Pod ścianą domu przez wiele lat zostawiano rowery i motocykle, kilka rodzin odbierało mleko, a wieczorami na pogaduszki schodzili się sąsiedzi z ulicy, znajomi i krewni. Niektórzy zyskali wręcz honorowe obywatelstwo tych „wieczórków”, ba! mieli nawet swoje stałe miejsce. Krzysztof Biront był listonoszem i co jakieś czas przynosił z poczty nowy katalog Domu Sprzedaży Wyssyłkowej z Łodzi. Zaczynało się oglądanie, wzdychanie a czasem i zakupy, żeńskiej części rodzin. Tu była też „przechowalnia” dzieci pracujących rodziców, właściwie drugi dom – pełen ciepła i opieki, i żartów dziadzia Adama. Zaś przy ogródku, pod płotem stała ławeczka oblegana we dnie i wieczorami. Nad głową krążyły gołębie – pasja Wiesława; gruchały na dachu obory a w środku kicały króliki. Po podwórzu kręcili się koledzy z zdartymi w górę głowami. Pies Kajtek, wszystkim znany, był prawdziwym gospodarzem podwórka.

Pompa na Ogrodowej.

Bliskie jezioro dostarczało wody zwierzętom i ludziom do celów gospodarczych. Wodę pitną czerpano ze studni. Taką studnię od strony jeziora, pod pagórkiem wykopały wspólnie trzy rodziny – Topolscy, Kiszczyńscy i Kozłowscy. Wiercona

studnia zwana potocznie pompą została zbudowana przed II wojną św. ze składek kilku gospodarzy. Służyła mieszkańcom ulicy i położonym nieco dalej domostwom bardzo długo. W 1980 roku tutejsze posesje zostały podłączone do wodociągu z ujęciem przy szkole.

Od tej pory nie remontowano wysłużonej pompy i pozostała niemyym świadkiem minionych lat.

W latach sześćdziesiątych, prawdopodobnie wg sugestii władz, zamierzano wprowadzić w Krynicach nazwy ulic. I tak nasza uliczka zyskała miano „Ogrodowej” a łączyła się z ulicą Świerczewskiego. W rzeczywistości nie wdrożono tego pomysłu, choć były domy z numerem i nazwą ulicy.

Ulica dziś

Większość rodzin w dalszym ciągu mieszka na posesji przodków – Wiesław Biront, Waldemar Semczuk, Stanisław Kozłowski, Anna Lelonek (wnuczka Topolskich), Stanisław Wilanowski, Adam Zieliński (wnuk R. Barteckiego), Marlena Czarnecka (z d. Szawracka), Stanisław Kałuża. Wielu z nich to emeryci.

Dziś ulica prowadzi nas do zalewu nowym asfaltem, położonym w 2020r. Nowa nawierzchnia zniewelowała obie stromizny do tego stopnia, że znowu przeszły tędy procesje Bożego Ciąła. W miejscu dawnej ławeczki stoją tabliczki kierunkowe z numerami domów. Domostwa uzyskały dostęp do gazu z sieci (1999r.), do oczyszczalni ((2018 r.) oraz do Internetu. Przy

ulicy mieszka pani sołtys, Halina Kałuża, piastująca tę funkcję od wielu lat. W święta i w lecie wypełniają się domy i podwórza, mruczą samochody; zjeżdżają rodziny. Znowu słychać gwar i śmiech, ulicą spacerują dawni mieszkańcy. Cieszą ich odnawiane budynki, zadbane ogródki i trawniki. Tylko nie człapią po ulicy konie i krowy, nie wygrzewają się kury, nie skrzypi pompa. Dawna wieś pozostała we wspomnieniach. Historię ulicy piszą młodzi mieszkańcy. Wędkarze jadąc nad wodę wybierają inną drogę. Jest tu cicho i ciepło.

Zamykam oczy. Widzę 9 letnią dziewczynkę z lalką idącą do swojej



Z kobyłką na podwórku Birontów. Archiwum rodziny Oryszczaków i Birontów

koleżanki, boi się spotkać groźnego psa, który często wybiega zza płota. Już za chwilę obie będą spacerować z lalami po ulicy. Zaskrzypiała pompa, ktoś przyszedł po wodę, od Semczuków wyjechał wóz zaprzężony w dwa konie, pani Bartecka przynęcała krowę z pola, zaszczekał Kajtek i ktoś odebrał rower spod ściany domu, na strażackim placu suszą się węże... Doszłam do końca ulicy, uśmiecham się i myślę – żeby tak było, jak w piosence:

„I na kogo można tu liczyć, gdy nieszczęście kłuje jak jeź?”

Na chłopaków z naszej ulicy, na dziewczyny czasami też!”

(Chłopcy z naszej ulicy, słowa A. Kreczmar, muzyka W. Korcz)

Wiadomości i zdjęcia zebrała
Krystyna Oryszczak.

Tekst opracowała Barbara Noga.
Zdjęcia z archiwum rodzin: Birontów, Kozłowskich i Wilanowskich.

Bohaterowie z szuflady

Prezentujemy pierwszą krynicką opowieść, która powstała w ramach projektu „Bohaterowie z szuflady. Krynickie archiwum on-line”. Jest to wstęp do 10 zebranych opowieści i fotografii osób związanych życiem i pracą z gminą Krynice, które będziemy publikować na naszych łamach.

Mamy nadzieję, że przyczynią się one do popularyzacji wspomnień i archiwizacji rodzinnych fotografii. Zachęcamy do gromadzenia wspomnień i zdjęć oraz dzielenia się z nami. W ten sposób mamy szansę wspólnie stworzyć lokalną historię dotąd niespisaną.

Wycinanki z zielonego pudełka

Mamie

Zielone, kwadratowe pudełko. Spore, solidne. Eleganckie opakowanie po wodzie toaletowej, którą lata temu moja bratowa z bratem sprezentowali naszemu tacie. Moja mama przysposobiła je do przechowywania zdjęć. W centralnym punkcie przykrywki widnieje napis nadrukowany prostą czcionką: ETERNITY (WIECZNOŚĆ). Pudełko leży na etażerze (kocham to słowo), której należy się osobna opowieść. Podobnie jak werandzie (kolejne piękne słowo), której już nie ma, a gdzie przez długie lata etażerka stała. Ostatnie lata (po epizodzie wygnania na strych) spędziła w towarzystwie zielonego pudełka w sypialni rodziców, w najbliższym sąsiedztwie mamy. Mebel z historią. Jednak to właśnie pudełko, choć samo bez bujnej przeszłości, nosi w sobie historie najcenniejsze. Jest dla mnie – od niedawnej śmierci mamy – najważniejszym łącznikiem z przodkami.

Pradziad, czyli praprzyczyna

Wyjmuję z dna pudełka fotografię mojego pradziadka Andrzeja. Nieprzypadkowo. To on będzie impulsem do różnorodnych rodzinnych poszukiwań, przyczynkiem do wielu odkryć, ale też źródłem nierozwiązanych tajemnic, wreszcie bohaterem tej opowieści. Choć wcale nie jedynym jej bohaterem.

Najstarszy przodek mojej rodziny, którego możemy zobaczyć na fotografii. Tylko jedno zdjęcie Andrzeja dotrwało do dziś. To już



Pradziadek Andrzej – wójt Krynicy (1907-1912)

dostateczny powód, by o nim opowiadać. A kiedy dodamy jeszcze to, że przez pięć lat Krynice miały go za wójta, stanie się oczywiste, iż był postacią numer jeden w rodzinnych historiach Mużaczów. Kiedy sięgam do pudełka po jego zdjęcie, wiem o moim pradziadku dokładnie tyle, ile wiedziała mama. Miesiąc, dwa miesiące później znajduję w parafiach, urzędach stanu cywilnego i archiwach dokumenty, które pozwalają mi doprecyzować różne fakty. Moje dwie wspaniałe ciocie wprowadzają mnie w rodzinne powiązania, przypominają imiona, kolejność narodzin. Bardzo Wam dziękuję, ciociu Jadziu i ciociu Izo!

Mój pradziadek Andrzej był synem Antoniny z Cisków i Pawła Mużacza. Urodził się w Dąbrowie

w 1870 roku. Imię na chrzcie otrzymał po swoim dziadku ze strony ojca. Rodzice pradziadka byli podobno najzamożniejsi we wsi – przekaz rodzinny mówi, że mieli ponad 80 mórg ziemi, czyli ponad 45 hektarów.

Kiedy w roku 1896 mój pradziad zenił się z Marianną Muławówną z Komarowa (córką Agnieszki z Mazurków i Pawła), jest już najprawdopodobniej właścicielem 20 mórg ziemi w Polanówce. Kupił ją od krynickiego ziemianina Kurmanowicza. Młodzi małżonkowie budują się, sadzą sad i zakładają pasiekę na swojej polanowskiej ziemi. Wychowują trójkę dzieci: Albinę, Kornelę (taki zapis imienia znajdują w akcie urodzenia młodszej córki Marianny i Andrzeja) i Hipolita. Niestety ich szczęście nie trwa długo, w 1902 roku podczas majowej burzy od pioruna ginie dwudziestoosmioletnia Marianna.

Trudno się dziwić, że niespełna trzy miesiące później Andrzej zenił się ponownie. Kiedy umiera Marianna, ich najstarsza córeczka ma niecałe pięć lat, Kornela dwa, a Hipolit kończy właśnie osiem miesięcy. Druga żona pradziadka – Anna z Gałanów – to moja prababcia. Pochodziła z Janówki, z dosyć zamożnej rodziny: podobno w posagu wniosła złote ruble. Może były to słynne świnki – pięciorublowki wybijane za ówczesnie panującego również w Polsce ostatniego cara Rosji Mikołaja II? Ile ich było? Co się z nimi stało? Tego już się nie dowiemy. Bliscy mówili do mojej prababki Hanna, a ona konsekwentnie prostowała: „Ja nie jestem Hanna, ja jestem Anna”. Moja mama też mówiła do mnie Hanko albo Hanuś, Hanczko. Ale ja bardzo lubiłam te mamine niechrzcielne zawołania i nigdy ich nie prostowałam...

Krynicki wójt

Jeszcze do niedawna sądziłam, że prababka Anna w roku 1902 wychodzi za mąż nie tylko za młodego wdowca, ale przede wszystkim za młodego wójta. Według wiedzy mojej mamy jej dziadek Andrzej pełnił funkcję wójta gminy Krynice od samego początku XX wieku. Okazuje się jednak, że mój

pradziadek objął to stanowisko dopiero w 1907 roku, co oznacza, że Anna, zostając żoną Andrzeja, nie przypuszczała, że za kilka lat będzie panią wójtową.

Niestety żadne urzędowe dokumenty naszej gminy z tego czasu nie zachowały się. Nie znajduję też wzmianki o moim pradziadku w aktach Rządu Gubernialnego Lubelskiego, który administrował na tych terenach do roku 1912, kiedy tę funkcję – między innymi w powiecie tomaszowskim – przejął Rząd Gubernialny Chełmski. W tym samym roku Andrzej Mużacz przestaje być wójtem Krynic. Mój pradziadek umiera nagle w 1918 roku. Ma zaledwie 48 lat. Wiadomo, że przed II wojną światową, a dokładnie w latach 1932–1934 urząd wójta przypadł bratu Andrzeja – Wojciechowi.

W owym czasie siedzibą gminy był budynek w centrum Krynic, który wzniesiono na początku XX wieku. Może mój pradziad przyczynił się do jego powstania? Ciekawe, którym z kolei wójtem urzędującym w tym miejscu był Andrzej. Piękna, choć już mocno podniszczona gmina stoi do dziś. Ten budynek w czasach mojego dzieciństwa mieścił po prawej stronie od wejścia pocztę, a po lewej aptekę. Obie pamiętam bardzo dobrze. Niepowtarzalny zapach apteki, jej drewniane, solidne regały i zawsze zagadujący właściciel – pan Podgórski. Fascynująca mała dziewczynkę oświetlona budka telefoniczna z czarnym aparatem wydzielona we wnętrzu poczty, zagadkowe zaplecze i ręczna centrala. Był to czas, kiedy bardzo chciałam być panią z centrali – łączenie rozmów było w moim odczuciu niezwykle ważnym i odpowiedzialnym zajęciem, bo przecież otwierało kryniczanom możliwość szybkiego kontaktu z resztą świata, w tym czasie ograniczonego oczywiście politycznymi granicami.

Wycinanka pierwsza: Marianna czy Anna?

Znów spoglądam na fotografię pradziadka Andrzeja. Znam ją od wielu lat, choć nie od wczesnego dzieciństwa. W naszym krynickim domu portret pradziadka pojawił

się niezapowiedzianie. Duży, pożółkły, oprawiony w drewnianą ramę. Postać w owalu, z medalem na długim, grubym łańcuchu u szyi. Dostojny włościanin. Duma rodziny Mużaczów! Okazało się, że stary portret został wypożyczony przez moją mamę od kuzynki Marysi – wnuczki Hipolita. Wcześniej przed długie lata wisiał u jednego z jego synów. Mama postanowiła wykonać odbitki tej fotografii. Pierwszą oprawiła równie pięknie jak oryginalny portret i powiesiła na ścianie, kilka rozdała rodzinie, a ostatnia spoczęła w zielonym pudełku.

O zdjęciu pradziadka rozmawiam z ciociami i kuzynkami. Wy-



Dziadek Hieronim w mundurze

gląda na to, że nikt nie zwrócił szczególnej uwagi, iż obok pradziadka, za jego lewym ramieniem stoi jakaś postać. Na owalnym zdjęciu, wyraźnie wyciętym z większej fotografii widać tylko fragment stroju, chyba płaszcz (bo i pradziadek na zdjęciu ubrany jest w ciepły płaszcz), lekko pochylającej się ku siedzącemu Andrzejowi kobiety. Nietrudno domyślić się, że to jego połówica. Tylko która?! Jeszcze niedawno myślałam, że to może młoda Marianna towarzyszyła Andrzejowi podczas wizyty w fotograficznym atelier. A kiedy w polanowskim domu nastąpiła Anna, nie spodobało jej się to portretowe towarzystwo właśnie poślubionego męża i postanowiła je usunąć raz na zawsze...

Teraz już wiem: to druga żona Andrzeja – moja prababka Anna. To wiedza bardzo świeża – dopiero lektura monografii naszej miejscowości i gminy autorstwa Ewy i Józefa Niedźwiedziów oraz Urszuli Nowakowskiej zweryfikowała daty „panowania” pradziadka „na Krynicach”, a tym samym wykluczyła z obecności na zdjęciu jego pierwszą żonę, która zmarła, zanim Andrzej został wójtem. Kobieta, której znikomy fragment uchował się na wyciętym owalu, z pewnością jest już panią wójtową – świadczy o tym wspomniany medal czy też medalion na szyi Andrzeja, symbol wójtowskiej władzy.

Odkąd wiem, do kogo należy fragment płaszczka na tajemniczym zdjęciu pradziada, nurtuje mnie już tylko jedno pytanie – dlaczego ktoś usunął z fotografii prababkę Annę? Może wizerunek wójta był potrzebny w gminie? Może ten portret wisiał w urzędzie? Czy był wtedy taki zwyczaj? Bardziej prawdopodobne wydają się inne losy zdjęcia małżonków Mużaczów: przechowywał je syn pradziadka z pierwszego małżeństwa – Hipolit, a następnie jego dzieci. Być może któryś z potomków Marianny i Andrzeja nie pałał wielką sympatią do swojej przybranej babki, więc wyciął jej wizerunek, chcąc od zapomnienia ocalić tylko postać swojego dziadka – wójta...

Oprócz zdjęcia pradziadka Andrzeja zachowały się jeszcze trzy namacalne ślady po nim. Pierwsze dwa to studnia i ziemianka w miejscu dawnej zagrody wiejskiej Mużaczów w Polanówce. Trzeci jest najznamienitszy. W 1910 roku Anna i Andrzej ufundowali figurę – krzyż, który stoi przy gościńcu oddzielającym polanowskie pola od części Krynic zwanej Zajezierzem. Murowana kapliczka poświęcona Maryi ma strzec mieszkańców Polanówki i Krynic od nagłej i niespodziewanej śmierci.

Wycinanka druga: Gdzie zniknął towarzysz ze zdjęcia dziadka Hieronima?

Okazuje się, że stary sepiowy portret, także pozbawiony już połowicy pradziadka, przechowuje również wspomniana ciocia Iza.

Zdjęcie odziedziczyła po swojej mamie Janinie – najmłodszej córce Andrzeja i Anny. Rok przed Janeczką urodziła się Zosia, pięć lat wcześniej Józek, a siedem – Hieronim (albo Heronim, jak czytamy w rosyjskojęzycznym akcie chrztu z 1904 roku; potem jeszcze w kilku dokumentach sporządzonych już po polsku pojawi się taka pisownia).

Hieronim to mój dziadek. Pierwsze dziecko Anny i Andrzeja. Najstarsze, jak sądzę, zdjęcie dziadka pokazuje, że wycinanie, przycinanie to chyba rodzinna tradycja Muzaczków. Kogo tym razem brakuje? Kolegi, z którym dziadek podzielił się zdjęciem, bo nie było ich stać na dwie odbitki? Kobiety, które nie chciała inna kobieta (moja babcia?) oglądać na fotografii?

Mundur, w którym sfotografowano dziadka Hieronima, to kolejna zagadka. Dzięki mojemu koledze (dziękuję, Rafale) mam tropy, które może z czasem znajdą potwierdzenie w dokumentach z Wojskowego Biura Historycznego. Wygląda na to, że mój dziadek mógł odbywać służbę wojskową w Korpusie Ochrony Pogranicza. Kiedy w roku 1924 powstaje Korpus, Hieronim ma dwadzieścia lat. To właśnie w tym wieku ówczesni mężczyźni odbywali obowiązkową służbę wojskową. Mógł też mój dziadek być zawodowym żołnierzem, a potem z jakiejś przyczyny z tej służby zrezygnować. Mam wrażenie, że na zdjęciu ma jednak trochę więcej niż dwadzieścia lat. Stąd wnioskuję, że fotografia może przedstawiać żołnierza zawodowego.

O tym, że dziadek najpewniej służył w Korpusie Ochrony Pogranicza, może świadczyć czapka garnizonowa typu angielskiego nazywana u nas kopówką. Brak gwiazdek na otoku wskazuje na szeregowca. Kilka innych elementów umundurowania pozwala zawęzić czas wykonania zdjęcia do lat 1928–1936. Oznacza to, że Hieronim ma na nim nie więcej niż trzydzieści dwa lata. Przez moment zastanawiam się, czy nie zostało ono jednak wykonane w atelier, a dziadek po prostu ubrał się w mundur, który zaproponował mu, bo taki akurat miał „na stanie”, właściciel zakładu fotogra-

ficznego. Chyba jednak nie – jak już się przebierać do zdjęcia, to nie w uniform szeregowego żołnierza! Mam ponadto wrażenie, że las za plecami dziadka to las prawdziwy, a nie tło przygotowane przez fotografa. Autor tego zdjęcia musiał pojawić się ze swoim sprzętem wśród wojaków na umówionej sesji zdjęciowej.

Wiem z przekazu mamy i jej mamy, a mojej babci Julii, że niedługo przed II wojną światową, czyli raczej w okresie późniejszym niż ten, z którego pochodzi zdjęcie Hieronima w mundurze, dziadek znalazł się w Pańskiej Dolinie. To około ośmiu kilometrów od Skierbieszowa, gdzie w Urzędzie Stanu



Babcia Julia

Cywilnego odnajduję akt ślubu dziadków i akt urodzenia mojej mamy. Zawsze była dumna z tego, że przyszła na świat w miejscu o tak pięknej nazwie.

Nie mam pewności, czy dziadek pracował dla wojska, czy dla leśnictwa. Koszary i leśniczówka stały obok siebie. Dziś nie ma po nich śladu, ale obok pozostały trzy domki. Młody leśniczy, który właśnie w Pańskiej Dolinie swoje gniazdo, mówi mi, że to przedwojenne budynki – z 1936 roku. Może w jednym z nich urodziła się moja mama? Działo się to w grudniu 1939 roku...

Początek i koniec roku 1939 to dwie radosne klamry w życiu moich dziadków. W lutym pobierają się, przed Bożym Narodzeniem pojawia się na świecie Basia. Ślub

dziadków był bardzo skromnym wydarzeniem. Małe przyjęcie odbyło się w koszarach. Z tamtego dnia pozostały nieliczne pamiątki: resztki serwisu obiadowego, chyba najokazalszego prezentu ślubnego Julianny Antoniny z Bednarczuków i Hieronima, w postaci dużego, ciężkiego półmiska i sosjerki z łyżką oraz piękna, ciężka, seledynowa popielniczka ze szkła. Gruba, biała porcelana i solidne szkło przetrwały wojnę i przeprowadzki dziadków (a potem samej babci z moją mamą, później jeszcze w towarzystwie mojego taty) aż do osiedlenia w latach sześćdziesiątych w Krynicach, być może tylko dlatego, że nie były delikatną jak mgiełka porcelaną miśnieńską.

To wrzesień 1939 roku zapamiętają jednak wszyscy najbardziej... Babcia opowiadała, że w pośpiechu zakopywali nieliczne cenne rzeczy, między innymi ślubny serwis i popielniczkę, i uciekali przed Niemcami. Julia jest w zaawansowanej ciąży. Nie wiem, gdzie przeczekuje niemiecki front. Pewne jest natomiast to, że po jego przejściu wraca do Pańskiej Doliny i w grudniu rodzi tam moją mamę.

Nie wiem też, kiedy dokładnie dziadkowie przenoszą się na Polanówkę i zamieszkują z matką Hieronima – prababką Anną. Z pewnością przed marcem 1942 roku, gdy rodzi się brat mamy – Miecio. Niepełna rok później, też w marcu, „swoi” zabijają dziadka Hieronima. O tej tragedii trudno było mówić mojej babci, szczególnie, że najpewniej zdawała sobie sprawę, kto to zrobił albo też, kto zadenuncjował dziadka najprawdopodobniej partyzantce z okolicznych lasów. Czy wiedziała, o co oskarżono dziadka? O współpracę z Niemcami? Wiedziała z pewnością, że dziadek był niewinny. I bała się o siebie i o swoje dzieci. W dniu pogrzebu Hieronima zostawia rocznego Miecia u sąsiadów. Mój malutki wujek zaraża się kokluszem (dziś częściej nazywanym krztuścem) i umiera w kwietniu 1943 roku.

Wycinanka trzecia:

Pantofle babci Julii

Wyjmuję z zielonego pudełka ostatnią wycinankę. To zdjęcie naszej ukochanej babci, do któ-

rej mój brat Darek mówił mamu (a do mamy, dla odmiany – mamusi). Stojące przy asparagusie Julii (wszyscy mówili tak do niej i o niej, sama też się tak przedstawiała i podpisywała), a tak naprawdę Juliannie Antoninie, ktoś brutalnie... odciął nogi. Kiedy jako kilkuletnia dziewczynka zapytałam babcię, kto to zrobił i dlaczego, odpowiedziała mi, że to... ona sama, bo nogi jak nogi, ale buty to miała takie „niewyjsiowe”. Pojechała z dziadkiem na targ (do Tomaszowa, o ile dobrze pamiętam), a on zaciągnął ją do zakładu fotograficznego. Nie

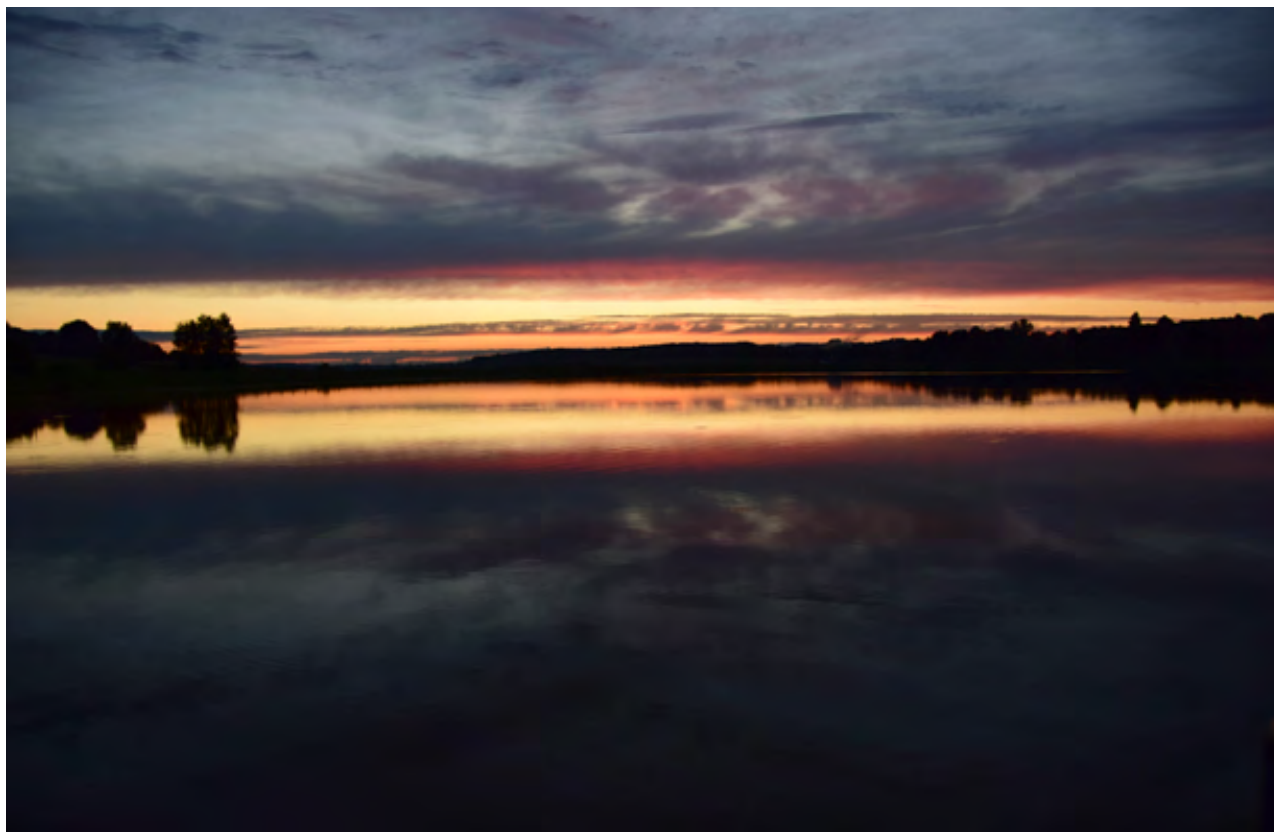
była na to gotowa, stąd jej niezadowolenie, a w konsekwencji barbarzyński czyn popełniony na fotografii. Na szczęście zachowało się drugie takie samo zdjęcie, bez śladów ingerencji babci Julki. Moim zdaniem zarówno nogi, jak i ciemne pantofelki babci prezentują się na nim całkiem fotogenicznie.

Ta ostatnia wycinanka z pudełka z WIECZNOŚCIĄ nie pozostawia pytań bez odpowiedzi, nierozwiązanych tajemnic. Dzięki temu, że z babcią Julią mieszkalam od mojego urodzenia do jej śmierci, mogłam zadać jej pytanie o ten za-

skakujący uszczerbek na fotografii. Nie pamiętam, dlaczego nie zagadnęłam o przecięte zdjęcie dziadka Hieronima. A może zrobiłam to, lecz nie zapamiętałam, co babcia mi odpowiedziała. O portret pradiadka Andrzeja nie mogłam zapytać, bo wtedy jeszcze nie było go w naszym domu. Pozostałe zdjęcia – już nie wycinanki – czekają w mamino-moim zielonym pudełku na swój czas i na swoją historię.

Anna Sztyk (z domu Litwińczuk)
fot. Archiwum rodziny Litwińczuków.

Krynice – wieś na źródłach



Wdzięczna nazwa wsi i gminy niewątpliwie pochodzi od miejsc, z których tryska woda – czyli staropolskich *krzynic* (*krynica*). Dzięki nim powstało tutaj olbrzymie jezioro, wypełniające widoczną do dziś rozległą dolinę, notowane jako jedyne na obszarze średniowiecznej ziemi bełzkiej. O jego tajemniczych właściwościach pisał w „Rocznikach czyli

kronikach sławnego Królestwa Polskiego” sam Jan Długosz, kronikarz króla Kazimierza Jagiellończyka. W opasłej historii czytamy „Osobliwą i odmienną od innych jezior ma właściwość, albowiem co pewien czas, mniej więcej co trzy lata, czasami co dwa lata, z wydaniem spiętrzonych wód wchodzi do pobliskiej góry, ukrytymi i podziemnymi otworami”. Wokół jeziora

narosło wiele opowieści przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Jedna z nich, zapisana w XIX-wiecznym opisie etnograficznym, autorstwa Kazimiery Skrzyńskiej opowiada legendę o zatopionym mieście (!) i jego niedobrych mieszkańcach, zatopionych za karę. O tej legendzie ma przypominać dzwoniący dzwon słyszany czasami spod tafli wody. Warto obejść dzisiejszy

zalew krynicki i pilnie nadstawić ucha, a być może go usłyszemy?

Śladami dworów i winnic

Bliskość wody i położenie w dogodnym miejscu komunikacyjnym sprawiła, że Krynice stały się miejscem osiedlenia i zainteresowania tą ziemią możnowładców. Początki udokumentowanej lokacji wsi sięgają już XIV wieku. W 1378 roku Oleśnicy herbu Dębno nabyli wieś Crinicze w powiecie grabowieckim. Następnie, w roku 1435 przeszła na własność Adama Łabuńskiego, potem Mikołaja – pisarza królewskiego oraz Piotra i w końcu XV wieku – Jana Łabuńskiego. Wieś należała wówczas do świeżo konsekrowanej parafii Łabunie i diecezji chełmskiej. Wówczas Krynice były już liczącą się dużą miejscowością i wchodziły w skład 32 łanowego majątku Łabuńskich. Po wygaśnięciu męskiej linii rodu Łabuńskich kilkunastokrotny majątek (Krynice, Wierzbie, Dzierżnia i Łabunie) przeszedł w ręce bogatej rodziny Oleśnickich herbu Radwan. Przez krótki czas Krynice były wsią królewską, by w 1566 roku ponownie znaleźć się w posiadaniu Oleśnickich. I to ich rodzina przyczyniła się do rozbudowy Krynicy. W źródłach w tym okresie funkcjonują dwie nazwy – Krynice Stare i Krynice Nowe. Być może odkryte miejsce po tzw. fortalicji po północnej stronie dzisiejszego zalewu łączy się także z zarządzaniem przez Oleśnickich? Z pewnością już wtedy stał tu drewniany dwór w układzie renesansowym. Gdy w 1578 roku Krynice znalazły się w rękach podsejdyki ziemi bełżkiej – Marcina Oleśnickiego, liczyły 24 zagrodników z ziemią, 24 komorników i posiadały cerkiew oraz karcznię. W początku XVII wieku wieś przeszła (za sprawą długów Oleśnickich) w posiadanie rodu Zamojskich. Potem na krótko do Krzysztofa Tomińskiego, notowanego tu w 1614 roku. Z tego czasu opisywany jest także dwór drewniany z sienią, izbą mieszkalną i piekarnią. Powróciła ponownie w dobra rodziny Oleśnickich w 1627 roku wraz z przejęciem Krynicy przez Jarosława Oleśnickiego i jego żonę Dorotę. Źródła mówią o ogrodach dworskich położonych na południowym stoku wzgórza, na których uprawiano także winorośl! Z pew-

nością zniszczenia wojen XVII wieku nie ominęły Krynicy. W tym czasie dobra krynickie należały do Józefa i Ignacego Zarębskich. Ten ostatni wybudował tutaj pierwszy murewany dwór w otoczeniu ogrodów tarasowych. W związku z dogodnym położeniem przy trakcie, niebawem powstał tu magazyn solny, który w przyszłości miał być rozbudowany.

ogrodnika. Dwór stał się niebawem piękną wizytówką Krynicy, dobrze widoczną z drogi do Zamościa. Lipczyńscy byli ostatnimi właścicielami dóbr Krynicy. W 1919 roku rodzinę dotknęła tragedia – w wojnie z bolszewikami pod Lidą zginął, mający zaledwie 19 lat, ukochany syn – Stefan. Wkrótce na cmentarzu wybudowano neogotycką kaplicę grobową,



Projekt magazynu solnego J.Hempla, 1826, zbiory AP w Zamościu.

Zachował się do dziś w Archiwum Państwowym w Zamościu, piękny projekt lubelskiego architekta Jakuba Hempla, nowego składu soli z 1826 roku, niestety nie doczekał się on realizacji.

Ostatni dziedzic

W połowie XIX wieku dobra przejęła rodzina Głogowskich. Początkowo przebudowali oni folwark a także dokonali nowych nasadzeń wokół dworu, zakładając rozległy park krajobrazowy i ogradzając go drewnianym parkanem. W tym czasie funkcjonowała w Krynicy karczma (w miejscu dzisiejszego banku) a zabudowania folwarczne, czworaki oraz rządówka usytuowane były po obu stronach drogi do Zamościa. Jednakże pod koniec XIX wieku, kiedy dziedzicem był Jan Głogowski źle zarządzany majątek podupadł a dwór popadł w ruinę. W roku 1899 Krynice kupił ziemianin Grzegorz Lipczyński. Dzięki niemu odbudowano dwór i nadano mu klasycystyczny wygląd. Szczególną uwagę poświęcił staremu drzewostanowi w parku, zwłaszcza dębom, które polecił opiece dworskiego

gdzie widnieje tablica poświęcona bohaterskiemu studentowi. Grzegorz Lipczyński był dobrym gospodarzem, troszczącym się o rozwój wsi i wykształcenie ludności. Z jego inicjatywy założono pierwszą straż ogniową oraz angażowano społeczeństwo do życia społecznego. Zmarł 11 czerwca 1942 r. w wieku osiemdziesięciu trzech lat i został pochowany obok syna w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Krynicy. Zofia Lipczyńska opuściła Krynice po wyzwoleniu, ale jeszcze przed parcelacją majątku.

Od cerkwi do kościoła

Życie religijne Krynicy skupiało się przy wzmiankowanej jeszcze w 1507 roku cerkwi. Z biegiem lat powstała tutaj parafia unicka, zaś w 1629 roku opisany jest tutejszy paroch – ks. Sawka. W samych Krynicy nie przybywało ludności ruskiej, dlatego też już w następnych stuleciach jej rola była ograniczona do roli cerkwi filialnej parafii w Krasnobrodzie, a potem w Tarnawatce, gdzie widnieje jako cerkiew pw. św. Demetriusza Męczennika. Dalsze losy nie są znane ale widocznie

była w złym stanie, skoro kolejny dziedzic Krynicy – Władysław Zarębski w 1830 roku podjął starania o budowę nowej, murowanej cerkwi. Zostały one przerwane wraz ze śmiercią fundatora, a kolejny właściciel – Stanisław Głogowski nakazał rozebranie świeżych fundamentów. Po cerkwi pozostał jedynie cmentarz z nielicznymi nagrobkami, dwa z nich zachowały się do lat 90-tych XX wieku, ale niestety zostały zniszczone.

W źródłach pojawia się także zapis o istnieniu w Krynicach zboru kalwińskiego, a akta synodalne podają, że posługę sprawował minister Gabriel z Krynicy. Dzięki ich staraniom uzyskali oni zezwolenie na odprawianie mszy w miejscowej kaplicy dworskiej, która sprawował zakonnik – dominikanin z Bełża.

Modrzewiowy stulatek

Dzisiejszy kościół to już 100-letni zabytek. Na przełomie XIX i XX wieku kryniczanie przy poparciu mieszkańców okolicznych wsi – Polan, Polanówki i Majdanu rozpoczęli

kawostek – zachował się oryginał umowy sporządzonej między powołanym Komitetem Budowy Kościoła w Krynicach, reprezentowanym przez dziedzica Grzegorza Lipczyńskiego a budowniczym, majstrem Janem Torem, pochodzącym z Horyszowa Polskiego. Odrębny zapis obejmuje zakres wszystkich prac demontażowych oraz ponownego montażu konstrukcji drewnianej świątyni w Krynicach oraz określa odbiór złożonego na nowo kościoła przez rzeczoznawcę – naczelnego inżyniera z Zamościa – Józefa Zborowskiego. Tak zatem w 1920 roku w Krynicach stanął pierwszy kościół katolicki. Parafia powstała dopiero 5 lat później, w 1925 roku. W 1926 r. Grzegorz Lipczyński wydzierżawił Kościołowi na lat 40 z prawem do prolongaty za 10 złotych czynszu rocznego 200 prętów lasu koło plebanii i darował parafii 54 pręty ogrodu warzywnego między usuniętą a plebanią, z warunkiem usunięcia kosztom parafii czworaka. W 1927 r. czworak rozebrano i przeniesiono, a ogród przyłączono do plebanii i ogrodzono.



Kościół parafialny pw. św. Stanisława Biskupa, 1920

starania o wybudowanie tu kościoła i nadaniu parafii. W tej kwestii kamieniem węgielnym było przekazanie przez ówczesnego dziedzica – Grzegorza Lipczyńskiego w 1919 roku części gruntów dworskich wraz z deklaracją pomocy przy niwelacji terenu. Tymczasem w Horyszowie Polskim nadarzyła się okazja zakupu nieużywanego kościoła drewnianego zaprojektowanego przez znanego architekta lubelskiego inż. Jerzego Siennickiego. Z cie-

Modrzewiowa konstrukcja kościoła, wspartego późniejszymi przyporami i zwieńczona dwiema wieżami, kształtem przypomina podkarpackie świątynie ale też bywa porównywana do chińskiej pagody. Nastrojowe wnętrza uzupełniają trzy drewniane ołtarze, przeniesione po 1920 z cerkwi unickiej w Tyszowcach. Zostały dopasowane do wnętrza, pomalowane na biało i uzupełnione złoceniami. W głównym ołtarzu

przykuwa wzrok obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z XVII wieku z późniejszymi złotymi sukienkami, na zasuwie obrazu Wskrzeszenia Piotrawina przez św. Stanisława i Najświętszego Serca Pana Jezusa. W ołtarzu bocznym lewym obraz św. Teresy, w prawym zaś Matki Bożej. Chrzcielnica wykonana z drzewa osikowego pochodzi z 1933 roku. Na chórze muzycznym, dobudowanym w latach 30-tych, znajdują się 10-głosowe, około stu-letnie organy zakupione w latach sześćdziesiątych w miejscowości Ulan. Z zabytkowego wyposażenia jest jeszcze m.in. późnobarokowy (XVIII wiek) krucyfiks oraz miedziany kociołek na wodę z I połowy XIX wieku.

Sól z Krynicy

Do rozwoju Krynicy przyczyniło się korzystne położenie przy głównym szlaku komunikacyjnym. W latach 40-tych XIX wieku wybudowano trakt bity (pamiątką tej inwestycji jest kopiec usypany w Łabuniach-Reformie), który przyczynił się także do wzrostu atrakcyjności handlowej samych Krynicy. Już wówczas działała tutaj stacja pocztowa i karczma i funkcjonował magazyn solny. Dawniej sól miała o wiele większe znaczenie handlowe niż obecnie. W aktach hipoteki powiatu tomaszowskiego zachował się przepiękny projekt magazynu solnego w Krynicach, sporządzony przez wybitnego architekta Jakuba Hempla. Plany budowy obiektu zostały zaaprobowane przez ówczesnego właściciela majątku – Ignacego Zarębskiego. Niestety nie zostały one wdrożone i planowany budynek nie powstał. Jednakże do 1870 roku w Krynicach funkcjonował magazyn solny. Prawdopodobnie budynkiem wykorzystywanym do potrzeb magazynu był niedawno rozebrany budynek tzw. kozy. cdn.

W tekście wykorzystano materiały archiwalne pochodzące z zasobów AP w Zamościu: *Dobra Ziemskie Krynice z Wsiami Polany i Majdan Krynicki z przyległościami i przynależnościami w Powiecie Tomaszowskim Guberni Lubelskiej położone, nr hipoteczny 2077.*

Tekst i foto: Beata Gałan-Smół

Walka postu z karnawałem

W tym wydaniu połączymy karnawałowe słodkości z dietetycznym remedium cebulowym, które Francuzki uważają za cudowną zupełną odchudzającą ...

Zacniemy przewrotnie słodką nutką i już oddajemy głos do „Zaziółka”.

Karnawał to pączki i faworki. Do chrustów zużywamy wiele żółtek, a te białka... co z nimi zrobić? Znowu beza? Proponuję puszyste ciasto anielskie. Jest to ciasto zupełnie bez tłuszczu, ale nie nazwałabym go dietetycznym, o nie! Anielskim jest dlatego, że jest tak lekkie, jakby miało zaraz odfrunąć...

Anielskie ciasto

Na początek przepisu ważne ostrzeżenie: nie może być ani odrobiny tłuszczu w mikserze, w foremce, ani na łyżce!!! Wszystkie sprzęty należy dokładnie umyć, robota kuchennego można przetrzeć w środku octem.

- » 1 szklanka mąki
- » 1 i 1/2 szklanki białego cukru
- » 12 białek
- » 1 i 1/2 łyżeczki esencji waniliowej lub cukru wanilinowego (nie olejku!)
- » 1 i 1/2 łyżeczki winianu potasu (kamienia winnego)
- » 1/2 łyżeczki soli

Składniki powinny być w temperaturze pokojowej.

Polecam do anielskiego ciasta użyć formy do babki z tzw. kominikiem. Upewnij się, że twoja foremka na ciasto jest czysta i sucha, bo najmniejsza nawet ilość tłuszczu spowoduje, że piana z białek się sładzie. Przesiej mąkę przez sito, by ją napowietrzyć, aniółki lubią dużo lekkości. Zmieszaj z 3/4 ilości cukru. Rozgrzej piekarnik do 190°C.

Ubij białka z winianem i solą. Po tym zacznij pomału dodawać resztę cukru i wanilię, ubijaj aż piana będzie bardzo sztywna.

Wtedy powoli, stopniowo dodaj mąkę zmieszaną wcześniej z cukrem. Mieszaj bez pośpiechu i delikatnie, by piana nie opadła.

Przełóż do foremki.

Piecz 40-45 minut w nagrzanym piekarniku, ciasto powinno zrobić się elastyczne jak gąbeczka. Wyjmij z piekarnika i wystudź – najlepiej



do góry dnem. Jeśli używasz formy do babki – można postawić na przykład na butelce.

Przed wyjęciem z foremki dobrze jest oddzielić brzegi ciasta nożem od foremki.

Anielskie ciasto pyszne jest bez dodatków, ale wspaniale smakuje z filiżanką naparu z kwiatów lilaka.

Zupa cebulowa francusko-polska

- » 5 naprawdę dużych cebul
- » masło klarowane – niecałe pół kostki
- » pół szklanki białego wina wytrawnego
- » 500 ml bulionu warzywnego lub wołowego, można dodać więcej

- » 5 ząbków czosnku
- » zioła i przyprawy według upodobań, u mnie łyżeczka tymianku, listek laurowy, po pół łyżeczki soli i pieprzu i cukru,
- » dodatkami ekstra są cieniutko pokrojone w paseczki suszone jabłka lub opcjonalnie 2-3 łyżki jabłkowego musu

Na maśle przysmażamy cebule pokrojoną w piórka lub talarki, gdy się nieco tylko zrumieni dodajemy czosnek i tylko chwilę dusimy, po czym wlewamy wino i tu musimy cierpliwie poczekać niech odparuje, dodajemy na tym

etapie także 2-3 łyżki suszonych jabłek lub musu jabłkowy oraz przyprawy. Po zredukowaniu waru uzupełniamy go gorącym bulionem warzywnym lub wołowym. Dobrą chwilę gotujemy i najlepiej odstawiamy na kilka godzin. Smaki przejdą aromatami i dadzą wspaniałą kompozycję.

Przed podaniem rumienimy chlebek razowy pokrojony w kosteczkę w piekarniku i to tyle w wersji fit. Ale można użyć też pszennej bagietki i uraczyć ją dobrym francuskim żółtym serem. I świętować karnawał.

Ewa Garniec, Zaziółek

